

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 257.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 8 listopada 1932 r.

Rok XXVI.

Pierwsza klęska wyborcza Hitlera.

Komuniści weszli do Reichstagu w sile 100 mandatów. Spadek głosów socjalistycznych i centrum. — Hugenberg wzmocnił swe szeregi.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 11. Wyniki przeprowadzonych w dniu wczorajszym na terenie Rzeszy wyborów do Reichstagu pokrywają się prawie całkowicie z przewidywaniami i horoskopami stawianymi przed wyborami. Ich najważniejszą i najbardziej w oczy bijącą cechą jest

opadanie fali narodowo-socjalistycznej i równoległy wzrost głosów komunistycznych.

Ostatnie obliczenia urzędowe dokonane o godz. 5-tej nad ranem dają następujący obraz:

Narodowi socjaliści 11 729 200 — 195 mandatów, socjal-demokraci 7 276 873 — 121 mand., komuniści 5 979 538 — 100 mandatów, centrum 4 191 771 — 70 mandatów, niem.-narodowi 2 950 659 — 50 mandatów, bawarska partja ludowa 1 080 124 — 18 mandatów, niemiecka partja ludowa (stresemannowska) 660 392 — 11 mandatów, partja państwowa 326 358 — 2 mandaty, chrześc.-społeczni 395 707 — 4 mandaty, partja gospodarcza 106 550 — 1 mandat, mniejszości narodowe (Polacy, Litwini i Duńczycy) 34 510.

Narodowi socjaliści pozostali najliczniejszym stronnictwem, skupiając

Hitlerowcy stracili w każdym okręgu po jednym mandacie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 11. Analiza cyfrowych wyników wyborczych w poszczególnych okręgach wykazuje, że narodowi socjaliści przeciętnie w każdym okręgu stracili mandat. Największe straty ponieśli na wsł. Polityka subwencjonująca rolnictwo i kaptowanie chłopów, oraz obszarników dała poważne rezultaty. W głównej zdawałoby się twierdzy ruchu narodowo-socjalistycznego w Prusach Wschodnich stracili hitlerowcy 114 000 głosów. W rządzonej przez nich Turynji i Meklemburgji również stracili przeszło 10 000 głosów.

Tak samo w okręgach przemysłowych wykazują głosy narodowych socjalistów poważne uszczerbki. Tylko w stolicy Prus w Berlinie utrzymali narodowi socjaliści prawie dawniejszy stan posiadania jako następstwo strajku pracowników ruchu komunikacyjnego. Temi samymi względami wykorzystania nastrojów tłumaczy się również wzrost głosów komunistycznych, którzy w samym Berlinie zyskali 162 000 nowych głosów wysuwając się z trzeciego miejsca na najsilniejszą liczebnie partję. Wogóle sukces komunistów należy zapisać na dobro czy ciężar osobistego rachunku kanclerza Papena. Jego postępowanie doprowadziło do radykalizacji mas robotniczych, które od socjal-demokratów częściowo do narodowych socja-

na swoje listy 33,2% ogółu głosujących. W porównaniu jednak z rezultatami cyfrowymi wyborów poprzednich straty ich wynoszą blisko 2 miliony głosów (35 mandatów).

Komuniści zdołali wydatnie powiększyć swój stan posiadania i do nowego Reichstagu wracają ze stu posłami, zyskując 11 nowych posłów. Łącznie ze socjal-demokracją posiadają komuniści przewagę liczebną mandatów i głosów nad narodowymi socjalistami, którzy w poprzednim Reichstagu rozporządzali taką ilością posłów ile obie te partje razem.

Bardzo pokaźnie wzrosli również na-

jonalisci obozu Hugenberga, którzy na koszt hitlerowców zyskali blisko 800 000 głosów i 50 mandatów, a więc o 13 mandatów więcej aniżeli poprzednio.

Socjal-demokraci i centrum ponieśli małe straty. Socjal-demokraci wykazują stratę 12 mandatów na rzecz komunistów, centrum zaś straciło 5 mandatów. Część tych strat należy odliczyć na mniejszy udział głosujących.

Drobne ugrupowania albo utrzymały swój stan posiadania, albo też wyszły z wyborów mocno osłabione. Szereg stronnictw ubiegających się o mandaty poselskie pozostało również bez manda-

AR.

Reichstag jest zupełnie niezdolny do pracy.

Papen będzie mógł dalej rządzić wśród ogólnego rozprzeżenia.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 11. Oceniając polityczne następstwa wczorajszych wyborów do szóstego parlamentu republiki niemieckiej dochodzi się do wniosku, że taktyka rządu Papena zmierzającego do

posiadania niezdolnego Reichstagu zwyciężyła na całej linii. Stosunek układu sił parlamentarnych stronnictw odbiega zasadniczo od położenia poprzednich parlamentów. O ile poprzedni Reichstag rozporządzał wyraźną większością koalicyjną, centrum i narodowych socjalistów, obecnie parlament Rzeszy tworzy propagowaną przez Brüninga „wspólnotę narodowo-społeczną“ tylko przez wciągnięcie nacjonalistów lub socjal demokracji, albo też przez uzyskanie wszystkich drobnych ugrupowań. Taka większość rozporządzała by tylko nieznaczną przewagą głosów

Obrazek z Berlina.



Hindenburg udaje się do lokalu wyborczego.

tak, że o ile wogóle gabinet parlamentarny jest do pomyslenia, jego podstawa byłaby niezwykle wąską.

Najwięcej szans miałyby wielki narodowy blok obejmujący stronnictwa od narodowych socjalistów poprzez nacjonalistów, niemiecką partję ludową, centrum, bawarską partję ludową łącznie z małymi ugrupowaniami, jak Landvolk itp. Rozporządzałyby one około 370 mandatami i miałyby przeciwko sobie jedynie opozycję obu stronnictw socjalistycznych. Położenie tego bloku względnie dojście do skutku takiej koncepcji zależy od zachowania się hitlerowskiego sztabu. O ile nastąpiłby nawrót do obyczajów parlamentarnych Hitler winien otrzymać misję tworzenia nowego rządu i stanowisko kanclerza w nowym gabinecie, jako przedstawiciel najsilniejszego stronnictwa.

Nie wydaje się jednak prawdopodobnym, ażeby prezydent Hindenburg zechciał pobitemu w kampanji wyborczej przeciwnikowi przyznać atrybucję władzy, której odmówił w czerwcu br., gdy stanął wobec marszałka i imieniem 14 milionów Niemców zażądał dla siebie stanowiska kanclerza. Wszystko wskazuje na to, że narazie kanclerz Papen będzie rządził dalej, dyskontując na swoją rzecz chaotyczne stosunki panujące ponownie w nowym parlamencie. * * * AR.

Wybory niedzielne skomplikowały sytuację polityczną Rzeszy do maksimum. Radykalizacja mas trwa w dalszym ciągu. Przyplwy jej i odpływy odbywają się tylko na skrajnych skrzydłach. Wprawdzie hitlerowcy i komuniści liczeni łącznie stracili 24 mandaty, ale ubytek ten tłumaczy się zmniejszoną frekwencją. Wzrost mandatów niemiecko-narodowych Hugenberga, którzy są równie nienawistni dla socjalistów jak hitlerowcy, nie ułatwi tworzenia szerokiej koalicji, tylko zachęci zapewne Papena do sprawowania rządów dyktatorskich w oparciu o tę małą grupę parlamentarną.

Hitler poniósł klęskę wyborczą, ale zyskał podstawy do dalszej agitacji. Wzrost głosów komunistycznych podziała ochładzająco na wszystkich baronów przemysłowych, którzy zadowoleni z rządów Papena, zaprzestali subwencjonować brunatną armję. Teraz Hitler będzie mógł znowu wyciągnąć rękę do ich kieszy, wskazując drugą na 100 mandatów komunistycznych.

Radykalnych zmian w Niemczech spodziewać się nie należy. Dokąd żyje Hindenburg rządy à la Papen są najzupełniej możliwe. Będą one dokonywały szeregu eksperymentów w celu zwalczania czerwonej fali, przy pomocy opychania junkrów skarbowymi pieniędzmi. Czy taki środek jest skuteczny — o tem należy wątpić na podstawie wczorajszych wyborów. To też radykalizacja mas robotniczych w ciągu zimy będzie najtwardszym orzechem dla Papena.

W Niemczech nie zmieni się władza zwierzchnia, ale rewolucja wśród mas będzie trwała nadal... Brakuje im bowiem do uspokojenia takiej kotwicy, jaką mógłby być albo silny rząd z woli narodu, albo zdolny do pracy parlament, albo też — co byłoby najbardziej pożądane — wyraźna poprawa gospodarcza. Ponieważ nie grozi ani jedna z wyżej wyliczonych ewentualności, okres burzy i wrzenia (Szturm und Drangperiode) będzie trwał nadal i będzie groził porządkowi całej Europy.

Woropajewo, 6. 11. (PAT). Dzisiaj nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej z Woropajewa do Druji. Długość linii wynosi około 100 km. Budowę wykonano w ciągu 4 lat kosztem około 11 milionów zł.

Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Łodzi postanowił rozpocząć walkę o nowy ustrój społeczny.

(Telefonem od własnego sprawozdawcy).

Łódź, 7. 11. Reorganizacja Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, zapoczątkowana pod przewodnictwem p. senatora Korfanteo w roku ubiegłym zjazdem katowickim, wydała **wspaniałe owoce**. Dowodem ich był przebieg kongresu, odbytego tu wczoraj w t. zw. małej sali „Domu Ludowego”, siedziby i własności Stowarzyszenia Robotników Katolickich. **Udział delegatów ze wszystkich dzielnic Polski był bardzo liczny**. Obrady stały na poziomie niezwykle wysokim. Cechowała je **powaga i zrozumienie doniosłych chwil**, jakie przeżywamy.

Kongres rozpoczął się **uroczystą mszą św.**, odprawioną w kościele Św. Krzyża przez ks. Orłowskiego. Proboszcz parafii świętokrzyskiej, **ks. oficjal dr. Bączek** w podniosłym kazaniu wskazał na doniosłą rolę demokracji chrześcijańskiej i zachęcił wiernych, aby dla dobra państwa i własnego w życiu codziennym realizowali zbawienne hasła tego ruchu. Mszę św. upiększył mistrzowską grą na organach członek stronnictwa p. **Stanisław Grünberg**, śpiewem p. **Adam Kabat** i solem skrzypcowym p. **Edmund Płóciennik**.

Obrady kongresu zajął prezes stronnictwa p. **senator Wojciech Korfanty** serdecznym powitaniem licznych gości i delegatów. Określiwszy w kilku słowach cel tegorocznego kongresu, powołał zgodnie z wolą zebranych na marszałka kongresu b. **senatora i mecena Kobylińskiego**, który ze swej strony jako wicemarszałków poprosił na estradę, b. **premiera i posła p. Ponikowskiego z Warszawy** i b. **posła Antoniego Harasza z Łodzi**. Rolę ławników pełnili pp. **Jan Cywiński** z Bydgoszczy, **ks. Gąsiorowski** i **mec. Janczewski** z Warszawy, **ks. szambelan Szwajnoch** z Katowic i **dr. Harniewicz** z Lidy.

Po wyborze prezydium i komisji przystąpiono do obrad, przewidzianych porządkiem dziennym kongresu. Przebieg ich świadczy o niezwyklej wprost dyscyplinie partyjnej i uderzającej jednolitości poglądów w ocenie sytuacji naszego kraju.

Największe zainteresowanie wywołała część obrad kongresu, poświęcona wypracowaniu **nowego ustroju gospodarczo-społecznego**. Zgodnie z tezami, opracowanymi przez p. **senatora Korfanteo**, kongres polecił władzom stronnictwa podjąć **pierwsze kroki ku urzeczywistnieniu ustroju chrześcijańsko-społecznego**, kooperacyjnego, który kruszy podstawy ustroju kapitalistycznego i przeciwstawia się **wybujalej i niechrześcijańskiej żądzy zysku bez pracy**.

W kongresie brali udział z Poznania b. **senator p. Grzegorzewicz** i redaktor „Nowego Kurjera” p. **dr. Niesiołowski**; z Bydgoszczy pp. **prezes okręgowy Ch. D. Kazimierz Beyer**, **Cywiński Jan** i **Kaszubowski Henryk**, oraz **red. Lech Teska** i **red. Edmund Bigoński** jako przedsta-

wiciele redakcji „Dziennika Bydgoskiego”; z Pomorza pp. **Kwaśniewski** z Grudziądza, **Tadeusz Odrowski** z Chełmna oraz **radca Stamm**, **radca Kaźmierski** i **Rydzkowski** z Chojnic.

Obszerne sprawozdanie z kongresu podamy jutro.

Akademja poselska.

W czasie, kiedy kongres na podstawie referatów p. **posła mec. Tempki** i **mecenas Chacifńskiego**, prezesa klubu Ch. D. w sejmie poprzednim, rozpatrywał działalność klubu parlamentarnego stronnictwa i położenie zewnętrzno i wewnętrzno - polityczne Polski, odby-

wala się na dużej sali „Domu Ludowego” **uroczysta akademja poselska** przy udziale **przeszło 3000 osób**. Około półtora tysiąca zwolenników ruchu chrześcijańsko - społecznego nie znalazło już wstępu na salę i wypełniło obszerne dziedziniec. Referaty wygłosili pp. **posłowie Bitner**, **Tempka** i **senator Korfanty**, któremu wśród gorącej owacji wręczono przepiękny bukiet kwiatów.

Referaty, które odmalowały smutną rzeczywistość Polski i nakreśliły drogi naprawy, były często przerywane oklaskami i napelnily słuchaczy wiarą w skuteczność hasel programowych, głoszonych przez Ch. Demokrację.

Tydzień Rolniczy.

Zjazd wszechpolski rolników w Warszawie.

Warszawa, 7. 11. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczął się w całym kraju t. zw. „**Tydzień Rolniczy**”, poświęcony propagandzie zagadnień rolniczych i jego katastrofального stanu obecnego. W 90 powiatach odbyły się ub. niedzieli zebrania rolników. W dniach 11 i 12 bm. odbędzie się zebrania okręgowe i wojewódzkie. Uchwalone wnioski i rezolucje na powyższych zjazdach rozpatrzy **Zjazd wszechpolski rolników w Warszawie**, który odbędzie się dnia 13 bm.

Pogłoski o zwołaniu konsystorza.

Citta del Vaticano, 5. 11 (tel. wł. — K. A. P.) Wbrew powtarzającym się pogłoskom o zwołaniu konsystorza na zbliżające się Boże Narodzenie, ze strony miarodajnej twierdzą, że konsystorz będzie się mógł odbyć dopiero w maju roku przyszłego.

Strajk komunikacyjny w Berlinie przybrał niezwykle ostre formy.

Zalewanie gipsem szyn. — 100 aresztowanych. — Wielu rannych.

Berlin, 6. 11. (PAT). Strajk komunikacyjny w Berlinie trwa nadal. W niedzielę wyborczą zdołano uruchomić za ledwie znikomą ilość środków przewozowych. W godzinach nocnych wyruszyły na miasto **kolumny strajkujących z kubiami gipsu**, którym zalewano szyny tramwajowe, przez co uniemożliwiony był wszelki ruch tramwajowy na wielu odcinkach. Policja zdołała aresztować trzech sprawców tej akcji sabotażowej. Aresztowanym grożą poważne kary. Donoszą o aktach teroru w dzielnicach robotniczych. W kilku miejscach pozrywano przewody elektryczne, napadano na konduktorów, powracających z pracy do domów itd.

Berlin, 6. 11. (PAT). Przez cały dzień dzisiejszy trwały akty sabotażu ze strony pracowników strajkujących przedsiębiorstw komunikacyjnych. W kilku miejscach ustawiono barykady, na szynach **przewracając wozy transportowe i układając również przeszkody z desek**. W dzielnicach robotniczej **tworzyły się zgromadzenia**.

Berlin, 6. 11. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego **policja aresztowała do wieczora około 100 osób**, w tem **kilkunastu uczestników aktów sabotażu na**

tramwaje, krążące po mieście. Odlamkami szyb oraz kamieniami zostało **rannych 10 osób**.

Berlin, 6. 11. (PAT). Sytuacja strajkowa w Berlinie w godzinach wieczornych zaostriżyła się. **Napady strajkujących na jadące po mieście tramwaje stały się wyjątkowo gwałtowne**. Na je-

dnej z ulic tłum, który obrzucił kamieniami przejeżdżający wagon zajął wobec policji groźną postawę. **Policja zrobiła użytek z broni palnej, dając salwę na postrach**. Kilkunastu pasażerów, jadących tramwajem zostało **rannych odlamkami szkła**.

Szereg uroczystości w dniu 11 listopada.

Warszawa, 7. 11. (tel. wł.) W dniu święta Niepodległości 11 bm. obchodzić będziemy cały szereg uroczystości. Przedewszystkiem — **święto lotnicze**, poświęcenie pomnika w Warszawie i pierwszy apel ku czci 400 poległych lotników oraz wszechpolski zjazd lotników i obserwatorów, będących w rezerwie.

Dzień 11 bm. jest również świętem policji państwowej. W całym państwie policjanci obchodzić będą dzień ten bardzo uroczystie. W stolicy odbędzie się Msza św., apel honorowy, odsłonięcie

tablicy poległych w r. 1922, dekoracja krzyżem zasługi za dzielność oraz uroczysty capstrzyk i defilada delegatów policji z całego kraju.

W dniu święta Niepodległości odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, odbędzie się też wielka rewja na Placu Marsz. Piłsudskiego oraz przedstawienie galowe. Tradycyjny raut na Zamku u Pana Prezydenta nie odbędzie się z powodu żałoby i kryzysu.

Jugosławia zatrzęsała się w posiadach.

Przed zmianą ustroju. — Król Aleksander może utracić koronę.

Paryż, 7 listopada.

(Tel. wł.) Prasa stolicy, zwłaszcza lewicowa, komentuje bardzo żywo przesilenie ministerjalne w Jugosławii. Dzienniki radykalne zaznaczają, że powołanie posła Baługiczcica na szefa rządu nie jest zwykłą zmianą warty w kraju dyktatury, ale jest identycznym z rozpaczliwym szukaniem dróg wyjścia z sytuacji, w którą wtrąciły państwo rządy jednej kliki. „**Populaire**” pisze:

„Zmiana rządu w Belgradzie oznacza początek agonii całego reżimu. Rozpaczliwą sytuację, jaka się wytworzyła w Jugosławii, chce król Aleksander rozwiązać, uciekając się do pomocy byłego socjalisty p. Baługiczcica. W kołach miarodajnych liczą na stosunki, które nowy premier z pewnością zachował z członkami opozycji. Chodzi o to, aby mógł utworzyć rząd możliwy do przyjęcia przez dawne partje opozycyjne.

Lecz król się myli. **Dzisiaj jest już za późno na kompromis. Niezadowolone jest powszechnie. Całe społeczeństwo domaga się abdykacji króla!**”

Inne pisma porównują sytuację w Jugosławii z położeniem, w jakim się znalazła Hiszpanja po sześciu latach rządów dyktatorskich Primo de Riveri. Powołano wówczas kompromisowy rząd Beranguera, który jednak nie ocalił monarchji, **skompromitowanej przez nadużycia rządów samowładziwa**.

Sytuację polityczną w Jugosławii uważa się tu za **nieśluchanie poważną**. Wieści przychodzące z Belgradu donoszą o niepokojach w armji. Korespondenci pism, którzy wrócili w tych dniach z Jugosławii twierdzą, że im dłużej będzie tam trwał stan wyjątkowy — tem straszliwszą będzie reakcja. Z drugiej strony sytuacja króla jest b. ciężka. **Ogłoszenie nowych wyborów da bowiem niewątpliwie olbrzymią większość republikańską**. Przeciwno jakiegokolwiek kompromisowi z opozycją walczy z całym heroizmem partja rządowa, obawiając się pociągnięcia ich do odpowiedzialności w razie upadku dotychczasowego reżimu. Dyktatura jugosłowiańska znalazła się w ulicy bez wyjścia. **Tad. K.**

Należy uzupełnić uwagi powyższe, że Jugosławii grozi wybuch przesilenia państwowego. Najmniej kulturalna część ludności — Serbowie sprawują dyktatorskie rządy nad katolickimi Chorwatami i Słowęcami. Dzieje się to przy pomocy emigrantów rosyjskich. Ci opanowali armję i urzędy, wprowadzając wszędzie zgniliznę carskich rządów. Gdyby więc upadł Aleksander, rozgrywka o konstytucję i republikę powiększyłaby się o walkę Chorwatów z Serbami i o konieczność przepędzenia rosyjskich metod emigracyjnych. Czy Jugosławia wytrzyma taką rewolucję — oto jest tragiczne pytanie chwili obecnej!

Zjazd pracowników samorządowych w Poznaniu.

Poznań, 7. 11. (tel. wł.) Wczoraj odbył się w sali starostwa krajowego zjazd pracowników samorządowych, który zgromadził delegatów z Warszawy, Śląska, Pomorza i Wielkopolski. Szczegóły w jutrzejszym numerze.

Mniejszości narodowe w Niemczech uzyskały tylko 34.510 głosów.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 11. Na połączoną listę mniejszości narodowych, a więc Polaków, Duńczyków, Litwinów i Mazurów, oddano przy wczorajszych wyborach 34.510 głosów.

Z liczby tej przypada na **listy polskie** w okręgach zwartego osiedlenia według ostatecznych wyników:

na Prusy Wschodnie 2744 (przyrost nieznaczny),
Frankfurt n/Odrą 4229,
Opole 12059,
Düsseldorf Zachód 2341,
Düsseldorf Wschód 1064,
Westfalja Półn. 3100,
Westfalja Połudn. 2250.

Na uwagę zasługuje **dalszy ubytek głosów polskich w okręgu wyborczym Opole** w porównaniu z wyborami w lipcu 1932. Strata wynosi 2534 głosów.

List z Paryża.

Nowe dni Aranjuezu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w listopadzie.

Gdy pociąg wiozący prezydenta Herriota minął Hendye i wjeżdżał na terytorjum hiszpańskie — korespondentem zagranicznym, który towarzyszył premierowi Francji w jego podróży do Madrytu przedstawił się dziwny widok. Po obu stronach toru, od granicznego mostu na Bidassoa aż do peronu w Irunie stały tłumy robotników, wieśniaków i marynarzy, przybyłych z sąsiednich farm i portów, by witac szefa rządu francuskiego. Pociąg szedł wolno wśród zupełnie niespodzianie zaimprovizowanego szpaleru ludności cywilnej. Odprowadzali go okrzyki na cześć Francji i pokoju. A w Irunie lokomotywa ustrojona chorągiewkami Hiszpanji i Francji, minęła wśród dźwięków „Marsylianki”, bramę z napisem „Nie-ma już Pirenejów“.

Te historyczne słowa, które wyrzekł Ludwik XIV, gdy jego wnuk wstępował na tron Filipa II — powtarza dzisiaj prasa francuska, komentując podróż Herriota do Madrytu.

„Nie było wówczas przeszkód w zbliżeniu się obu narodów — pisze Saint Brice — jakżeż mają być dzisiaj, gdy i w Madrycie i w Paryżu jest republika?“

Lecz opinia publiczna Francji, przejawiająca się w prasie wszystkich odcieni, zwraca lojalnie uwagę, że jeżeli demokracja francuska z radością wita przyjęcie przez wielki naród łaciński zasad wolności i parlamentaryzmu — to nie zapomina jednak o tych dowodach sympatii i przyjaźni, które zawsze okazywał Francji król Alfons XIII i jego rządy. Dzienniki stolicy przypominają wielkoduszną akcją b. króla podjętą w celu polepszenia strasznego losu jeńców francuskich oraz wymiany ciężko rannych i chorych — a przedewszystkiem stanowczą postawę Madrytu względem intryg i pogroźek Berlina.

A jeżeli, mimo zupełnie odmiennych ustrojów obu państw, stosunki między Francją i Hiszpanją były zawsze jak najlepsze — to cóż dopiero dzisiaj, gdy za Pirenejami zwyciężyły te hasła, o które przez cały wiek walczyła Francja? I chwila, gdy między sąsiadującymi krajami znikają zapory różnic, a obu społeczeństwom zaczynają przyświecać wspólne idee — to siłą rzeczy następuje zbliżenie polityczne, będące wstępem do przymierza opartego na wspólności interesów i celów. Zaczyna się już o niem mówić — zarówno w Paryżu, jak i Madrycie.

HISPANJA NA SCENIE EUROPY.

I w tem oświeceniu nabiera madrycka podróż Herriota znaczenia politycznego wielkiej wagi. Doniosłość nowej orientacji polityki obu państw będzie bowiem wzrastała w miarę utrwalania się prestiżu Hiszpanji. To znaczy, że będzie wzrastała ciągle.

Dzieje Hiszpanji przechodzą tak szybką ewolucją, że można je porównywać do historii Zjednoczonych Włoch albo co ze względu na ustrój państwa będzie lepszą analogią — do rozkwitu Francji republikańskiej. Odcięta murem, trudno dostępnym pasm górskich, żyjąca w tradycjach

wieków przeszłych — była Hiszpanja krajem romantycznych przygód i podróży, nie różniących się wiele od opisów Merimée i Aleksandra Dumas'a. Ogromne różnice społeczne i majątkowe dzieliły dwie klasy, reprezentujące całe społeczeństwo: arystokrację, do której łączyła rodowa szlachta i lud. Inteligencji i mieszczaństwa, w zachodnim tego słowa znaczeniu — nie było prawie zupełnie. Nieliczne jednostki domagające się reform i oświaty, nie znajdowały nigdzie oparcia. Kraj, o wspaniałej przeszłości, pogrążony był w ciemności i nędzy. Statystyka z 1913 r. wykazywała 85% analfabetów. Wielka własność przekraczała jeszcze tę liczbę, sięgając do 91%. Rodziny grandów hiszpańskich przebywały w Madrycie, skupiając się około dworu — a olbrzymie latifundja zostawały w rękach dzierżawców, których stosunek do podwładnych przypominał ustrój Francji z początku XVIII wieku. Rządy były nieprzerwanym, pasem intryg, w których mafje wojskowe odgrywały niepoślednią rolę. Polityka kolonialna, prowadzona fatalnie pozabawiła Hiszpanję w ciągu ostatnich dwudziestu przedwojennych lat, resztek olbrzymich posiadłości. Na małym obszarze kolonii marokańskiej panował chaos, wyrażający się w dotkliwych klęskach w wojnie z plemionami Rifu.

Okresem przełomowym w najnowszych dziejach Hiszpanji stała się wielka wojna. Rozwinął się przemysł, rozbudziły się wielkie aspiracje. Na scenę weszła nowa grupa, rosnąca z każdym dniem. Była to inteligencja; profesorowie, inżynierzy, literaci. Skoro ta warstwa, zasilana ustawicznie dopływami i klas robotniczych i włościańskich, oparta o budzące się mieszczaństwo, zażądała daleko idących reform i władzy — skończyła się w życiu Hiszpanji epoka rządów dworskiej kameryli i ambitnych generalów.

Dwórn bronił się dyktatorem Primo de Rivera. Ostatni wielki minister Alfonsa XIII rozpłitykował armję, wprowadzając oficerów do wszystkich galezi administracji, a prócz tego zniszczył organizację życia społecznego, przejawiającą się w stronnictwach politycznych. Rządy policyjne trwały na półwyspie pirenejskim kilka lat i skończyły się tak, jak wszystkie dyktatury. Nastąpił krach gospodarczy, a potem przewrót. Za porady generalów zapłacił Alfons XIII utratą korony.

NIE REWOLUCJA — LECZ EWOLUCJA.

Ale zmiana ustroju w Hiszpanji dokonała zupełnie odmiennie, aniżeli opiewają klasyczne recepty na rewolucję. Dynastje Burbonów obaliły nie walki na barykadach



Systematyczne
pielęgnowanie włosów
Shampooem Pixavon
gwarantuje zachowanie
zdrowych, pięknych
i gęstych włosów
aż do późnej starości!

21490

— lecz kartki niesfalszowanych wyborów. Dzięki lojalnemu stanowisku, zarówno króla, jak i przywódców opozycji — przewrót miał charakter najzupełniej legalny, przejęcie władzy poprzedził plebiscyt ludności, podstawy nowego rządu zyskiwały oparcie prawne. Uchroniło to Hiszpanję od wstrząsów, które mogłyby skończyć się katastrofą, o niedających się przewidzieć skutkach. Zarazem szybkie ukonstytuowanie się nowej władzy wykonawczej i ustawodawczej położyło kres objawom anarchii, którą starali się wywołać agenci bolszewicy. Nowa Hiszpanja mogła przystąpić do twórczej pracy.

Wyniki jej są, w ciągu tych 18 miesięcy, dzielących nas od marca 1931 r. wprost olbrzymie. Reforma rolna, szkolna, administracyjna, wojskowa, sądowicza, setki nowych ustaw, zapewniona współpraca ogromnej większości społeczeństwa — oto wynik pracy Korteżów, hiszpańskiego parlamentu. Dodajmy jeszcze rozwiązanie sprawy Kataloni, będącej najpoważniejszym problemem jedności państwa hiszpańskiego — a będziemy mieli obraz wysiłków i rządu nowej republiki i społeczeństwa, które oparło swój ustrój na zasadach wolności i demokracji.

Oczywiście, na jaśniejszem tle występują i ciemne plamy. Mamy na myśli ataki, na które był narażony katolicyzm, a raczej, ściślej mówiąc, kler hiszpański. Jednakowoż powołanie stronnictwa chrześcijańskodemokratycznego i oparcie ruchu katolickiego na nowych podstawach, może się poważnie przyczynić do odprężenia sytuacji i uniknięcia na przyszłość błędów, które z obu stron popełniono.

POLITYKA PARYŻA I MADRYTU.

Wzrost znaczenia Hiszpanji, jako twórczego czynnika w polityce międzynarodowej, przejawia się bardzo silnie w łacińskich państwach Ameryki. Nie ulega wątpliwości, że znajduje on swój odpowiednik, we wszystkich pracach związanych pośrednio lub bezpośrednio z Ligą Narodów i

Herriot w Madrycie.



Premier francuski Herriot (drugi na prawo) przybył do Madrytu, gdzie dla skaputowania sobie ludności jak drugi prezydent Stanów Zjednoczonych rozdziela uściski na lewo i na prawo.

F. Antoni Ossendowski.

31)

Pożółtki list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Wyczuwał się w niej niesamowity spokój, wielka duchowa cisza i równowaga. Dźwigała na ramieniu duży kosz, napełniony kwiatami i owocami. W rękę trzymała wiązanek pełnych kłosów. Szafirowe jej oczy patrzyły łagodnie, a zarazem dumnie, jak gdyby każdą kroplą swej krwi czuła, iż sama stworzyła wszystko, co było dokoła — pola i drogi w dzikiej krainie czerwonoskórych, fabryki, kopalnie, pola uprawne i dobrobyt, wyczuwany wszędzie, a zdawało się, zabezpieczony na wieczne czasy.

Wetney Gard, potrząsając paletą, wołał:

— Tak! Tak! Prześcignąłem Puvisa de Chavaunes'a, prześcignąłem Schefera!... Dam Ameryce arcydzieło, które będzie nosiło tytuł dumny, jak nasz gwiazdzisty sztandar: „Ave, America — nutrix!“ — „Bądź pozdrowiona, Ameryko-karmicielko!“ Czyż tak nie jest? Europa wygrała wojnę za pieniądze i materiały amerykańskie, Europa żyje z pożyczek Stanów. Europa nie wybrnie z kłopotów i chaosu bez organizacyjnego geniuszu mojej ojczyzny!...

Anna poruszyła się żywo. Oczy jej błysnęły ironją i jak gdyby oburzeniem.

— O-o! — zauważyła suchym tonem.

— Mój Boże! Czy nie zapomniał pan, że jesteście wychodźcami ze starej, tak bardzo przez was pogardzonej Europy? Mój dziadek twierdził, że przybywacie do nas, aby wchłonąć to, czego żąda dusza człowieka, duszą, o której zapomnieliście w zgiełku waszych maszyn i w waszej pysze zdobywców świata!

Amerikanin gwałtownym ruchem odwrócił się plecami do Anny i mruknął przez zęby:

— Stary Urmini jest maniakiem! Mówi o duszy, jak gdyby ważył ją kiedyś na wagach i mierzył centymetrem. Zaśmiał się i zgrzytliwie rzucił:

— Pracujmy dalej!...

Dziewczyna pozwała w milczeniu. Nie spuszczała jednak wzroku z atletycznej postaci Amerykanina.

Ciągnęło ją ku sobie to wspaniałe, rozrośnięte i zuchwale zwierzę ludzkie.

Gdy dotykał jej ręki lub obejmował zniecka i przycisnął do swej szerokiej piersi, mimowoli stawała się zawsze cicha i uległa. Czula w nim istotę, która miała przyrodzone prawo władać, rozkazywać i żądać posłuchu. Jednocześnie dziewczynie zdawało się, że potwornie silny, śmiały Wetney kocha ją i że gotów jest zawsze stanąć w jej obronie. Gniewały ją wyraźne przejawy kobiecości, nazywała je zwierzęcym instynktem i wstydziała się swoich uczuć, które uważała za najbardziej poziome i poniżające godność człowieka.

W pewne okresy zwalczala bezwiedny pociąg do Wetneya, stając się zimną dla niego i unikając rozmów z nim, chwilami zaś ten atleta o szczęce bokse-

ra wydawał jej się niezmiernie bliskim i najlepszym wśród ludzi. Natura brutalna, nieokiełznana i wcale nie skomplikowana mogła przecież być urobioną i złagodzoną. Przekonywała siebie, że potrafiłaby zmienić malarza do niepoznania, uszlachetnić, budząc w nim uspięione porwy i tęsknoty ducha.

Po pierwszej wizycie jej w paryskiej pracowni stosunek jej do Amerykanina uległ gwałtownej zmianie. Spowodowała ją niezwykle ostra czujność, wzrastająca w niej z dnia na dzień.

Spostrzeżła teraz różne szczegóły, które w Warszawie uszły jej uwagi.

Wetney Gard, otrzymując w jej obecności korespondencję, nie zostawiał już listów na biurku, lecz wrzucał je do szuflady i starannie zamykał na klucz.

Zauważyła też całą stosy tygodników amerykańskich, angielskich i francuskich, leżących na stole i krzesłach w saloniku garsonjery. Niektóre z nich miały wycięte jakieś ogłoszenia.

Nieraz bywała świadkiem rozmów telefonicznych Wetneya.

Usłyszawszy dzwonek, marszczył czoło i mówił w słuchawkę dobitnym głosem:

— Nie mam czasu... Pracuję w tej chwili... Zatelefonuj później!...

Pewnego razu, po skończonym seansie, ubierając się w łazience, postłyszła przyciszony głos Amerykanina, mówiącego:

— Wszystkie dzienniki pełne są wezwań Fewhardta. Czyżby nie udało się go przekupić? Do diabła, źle tam pracują dla mnie w Ohio!...

W pamięci Anny odżyło ogłoszenie z „Illustration“, dostarczonej jej przez Piotrowskiego.

Powracając do domu, kupiła najświeższe numery „New York Times“, „Daily Mail“ i „Journal“. W autobusie przejrzała dział ogłoszeń. We wszystkich pismach znalazła wezwanie dla Anny Urmini na dzień otwarcia testamentu Kurta Wagnera. Pod ogłoszeniem przeczytała uwagę adwokata, oznajmiającego, że na mocy decyzji sądu niestawienie się wezwanej Anny Urmini będzie uważane za jej śmierć, poczem wszelkie jej dochodzenia będą uznane za nieprawne.

W domu miała przykrą rozmowę z Urminim.

— Muszę pojechać do Ameryki, bo prawdopodobnie ojciec mój pozostawił mi spadek — mówiła Anna.

Stary protestował energicznie, dowodząc, że spotkałaby ją w Stanach nieunikniona przykrość.

— Jaka? — pytała, ściągając brwi. — Większej już przykrości nie mogę doświadczyć, jak wtedy, kiedy dowiedziałam się, w jaki sposób zginęła moja matka!

Na to wspomnienie załamała ręce.

— Teraz rzucenoby ci w twarz wiadomość... dlaczego się tak stało... Byłoby to okropne! Okropne!

Anna patrzyła na starca badawczo i groźnie.

— Opowiedz mi o tem sam, bo... muszę raz już wszystko wiedzieć! — zawołała z jakąś rozpaczą w głosie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dotyczyć będzie również najważniejszego zagadnienia Europy i świata, jakim jest problem rozbrojenia, pokoju i bezpieczeństwa. I tu poruszany temat konferencji, które w dawnym zamku Burbonów odbywał z Zamorą premier Francji.

Podróż Herriota do Madrytu poprzedziła legenda o niesłychanie sensacyjnych propozycjach, jakie miał przedstawić Hiszpani francuski minister spraw zagranicznych. Pisano o układzie wojskowym, któryby pozwolił na transport dywizji kolonialnych z Afryki do Francji — przez Kadyks i Madryt, mówiono o zmagazynowaniu w Hiszpanii armat, tanków i aeroplanów, jakiejś nieznannej bliżej „armii międzynarodowej”. Słowem wysłano w świat wielką falę najnieprawdopodobniejszych depesz. Dowodzi to zarówno ogromnego za-

interesowania prasy zagranicznej polityką Francji, jakoteż niepoczytalnej fantazji kurjerów całej Europy.

Tymczasem rozmowy madryckie toczą się nie nad problemem transportów wojsk — ale treść ich stanowi zagadnienie całkowite odmienne: w jaki sposób tych transportów raz na zawsze uniknąć. Wizyta Herriota ma na celu zaznajomienie Hiszpani z francuskim projektem rozbrojenia i bezpieczeństwa oraz uzgodnienia zapatrywania na tę kwestję rządów obu państw. Możliwe, że chodzi o stworzenie pewnego rodzaju bloku narodów, któreby wspólnie pracowały nad zapewnieniem pokoju w Europie, popierając się wzajemnie na arenie międzynarodowej. W każdym razie mówią w Madrycie o rozbrojeniu, a nie o zamianiu półwyspu pirenejskiego w jeden

wielki arsenał czy też rezerwar gazów trujących.

Przeprowadzając swój plan bezpieczeństwa, stara się Francja nie tyle o usunięcie Pirenejów, ile o pozabawienie tych pięknych gór twierdz i fortów, które niepotrzebnie szpecą krajobraz po obu stronach granicy. Nie jest wykluczone, że z madryckich rozmów Herriota zamiast „magazynowania broni w Hiszpanii” — wyłoni się projekt demilitaryzacji terytoriów od Biaritz po Perpignon, z jednej, a od Tuluzy po Saragossę, z drugiej strony. Będzie to mniej sensacyjnym, ale przez to właśnie o wiele donioślejszym sukcesem polityki Francji i wielkim postępem w zbliżeniu i współpracy narodów europejskich.

Tad. Klepłński.

Gospodarka samobójcza.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przywieziono w wrześniu do Polski:

tuszczów zwierzęcych — za 1 milion 121 tysięcy złotych,

skór surowych za 1 milion 823 tys. zł.

Razem więc otrzymali obcy na wywóz produktów rolnych w jednym tylko miesiącu przeszło 3 miliony złotych.

Rolnictwo nasze upada na skutek niskich cen produktów zwierzęcych. I w takiej chwili sprowadza się jeszcze towar zagraniczny, który produktom krajowym robi konkurencję. Czyż to nie polityka samobójcza?

Nauczmy się wreszcie w własnym interesie zakupywania towarów wyłącznie produkcji krajowej.

Arcybiskup wiedeński o bezrobociu.

Pismo wiedeńskie „Wiener Wirtschaftswoche” (z dnia 1. 10. 32) podaje wywiad z nowokonskrowanym arcybiskupem dr. Innitzerem, który jak wiadomo za czasów gabinetu Schobera piastował urząd ministra Opieki Społecznej Arcybiskup w rozmowie z korespondentem powyższego pisma poruszył sprawę wszechświatowego bezrobocia, mówiąc, że 25 milionów bezrobotnych powinno być stałym napomieniem dla świata kulturalnego z tem, że kwestja ta winna w jaknajbliższym czasie znaleźć jakieś rozwiązanie. Dawniejsze kryzysy nie mogą być porównywane do obecnego, bowiem tak poważnej sytuacji, zarówno gospodarczej jak i społecznej nie pamięta jeszcze historia. Dr. Arcybiskup Innitzer zwraca uwagę, że zagadnienie bezrobocia jest najważniejszym zagadnieniem doby obecnej. (KAP).

Polacy w Szczecinie.

(PAT). Towarzystwo Polsko-Katolickie w Szczecinie obchodziło uroczystości 41-lecie swego istnienia. Wstępem do tej uroczystości było nabożeństwo w miejscowym kościele św. Jana, które zakończono odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko”. Po południu zebrał się w jednej z sal miejscowych członkowie stowarzyszenia, liczni sympatycy oraz goście z Szczecina i okolicy, a wśród tych ostatnich p. konsul Sztark wraz z całym personelem konsulatu polskiego.

Po złożeniu życzeń przez prezesów bratnich organizacji polskich, przemówił p. konsul Sztark, podkreślając rolę, jaką Polska odgrywała w historii jako przedmurze chrześcijaństwa.

Niemiec fałszywie oskarża policjanta polskiego.

W Tarnowskich Górach odbyła się rozprawa przeciwko Alojzemu Zientkowi z Rodziankowa o fałszywe obwinienie posterunkowego policji Wronieckiego. Zientek, zaliczający się do mniejszości niemieckiej, członek „Volksbundu” wniósł zażalenie do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, że posterunkowy Wroniecki zatrzymał go celem przywłaszczenia sobie jego pieniędzy. Domagał się usunięcia Wronieckiego z policji, w przeciwnym razie groził skargą do Ligi Narodów. Rozprawa wykazała bepodstawność zarzutów, wobec czego sąd skazał Zientka na rok więzienia.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Dziś i dni następnych wielki film produkcji „Sowpolfilm” p. t. „Miłość Dońskiego Kozaka”. Nadprogram aktualne tygodniki i komedia.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnych „Zwycięska horda”. Nadprogram 3 dodatki dźwiękowe.

TEATR DOMU LUDOWEGO. Dnia 6. bm. powtórzenie 3-ch aktowej komedji Gabr. Zapolskiej „Ich czworo”.

JESZCZE O NAPADZIE HITLEROWCÓW NA POCIĄG.

W związku z podaną w naszym piśmie z dnia 22. ubm. w nr. 244 wiadomością pt. „Nowy napad hitlerowców na pociąg” z przykrością donieść musimy, że padliśmy ofiarą złośliwej mistyfikacji, albowiem jak wykazały przeprowadzone w tej sprawie badania przez Dyрекcję Okręgową Kolei Państwowych w Gdańsku, wspomnianego w notatce ostrzeliwania pociągu nie stwierdzono. Zaznaczamy przytem, że notatkę taką podały też równocześnie z nami i inne pisma miejscowe.

NA PARZE NIE PARZE SIĘ... SPARZYLI.

Niósł wilk owiec kilka, nareszcie ponieśli i wilka. Jeździli sobie po rozmaitych jarmarkach i targach z cukierkami, na które wabili łatwowiernych chłopków, proponując im grę „para — nie para”. Rezultat był zazwyczaj taki, że cukierki i pieniądże zostawały w rękach przedsiębiorczych impresarijów tego ludowego Monte Carla, czy innych Sopot, a chłopkowie odchodzili o kilka złotych lżejsi. Gdyński grunt im jednak jakoś nie służy, bo już poraz drugi policji tutejszej ten „uczciwy zarobek” się nie spodobał, i obu spółników, tego przedsiębiorstwa, Jana Kordaszewskiego i Juliana Witkowskiego, zaproszono ponownie na dłuższy wypoczynek.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI.

10 bm. par. „Nilda” (Pam), par. „Scotland” (Pam), 14 b. m. par. „Glitt” (Pam), 15 bm. par. „Susa Maersk” (Prove), 19 bm. par. „Ursus” (Pam).

Baza Harcerstwa Morskiego w Gdyni.

Pływający hotel. — Dwie nowe jole. — Własny statek szkolny.

W bieżącym tygodniu odwiedził Gdynię kierownik harcerek drużyn żeglarskich, harcmistrz Witold Bublewski. P. Bublewski był gościem I morskiej d-ny harc. im. króla Władysława IV, w której przeprowadził inspekcję okrętu koszarowego „Rybitwa”. Na okręcie tym będzie zorganizowana świetlica, sala gimnastyczna, schronisko dla wycieczek harcerek i wycieczek skautowych z zagranicy, oraz magazyny i warsztaty harcerek.

Hm. Bublewski podał do wiadomości, że Główna Kwatery Harc. zakupi na wiosnę 1933 r. dwie większe jole morskie, które będą przydzielone administracyjnie do I d-ny morskiej. Ponadto z wiosną 1934 r. zostanie zakupiony 150-tonowy szkuner, przeznaczony dla większych wycieczek i pływania oceanicznych.

Dotychczasowy tabor żeglarski okazał się niewystarczającym, z powodu silnego rozrostu liczebnego drużyn żeglarskich. Ponadto śmiałe wypadki oceaniczne będą poniekąd nawiązaniem do bohaterkich tradycji Harcerstwa z lat 1914—1920, które są drogowskazem ideowym dla obecnego pokolenia.

Nawrócenie się wybitnego socjalisty.

(KAP). Wiedeńska „Reichspost” donosi o przejściu na katolicyzm znanego działacza socjalistycznego w Austrii oraz twórcy związku t. zw. „Konsumvereinigung”, doktora Benno Karpeles, z pochodzenia żyda. Nawrócenie dokonało się na skutek wrażenia, otrzymanego przez dra Karpelesa w Konnersreuth. Wrażenie swoje opisuje dr Karpeles w większej broszurze, która wywołała wielkie zainteresowanie w Wiedniu.

Głupota, czy bezczelna prowokacja?

Jedna z najważniejszych tutejszych księgarń polskich otrzymała od nakładczki księgarń Wilh. Gottl. Korn'a z Wrocławia list dałowany z września, w którym przesyła prospekty i proponuje komisową sprzedaż szeregu skrajnie bojowych antypolskich piśmideł, wydanych nakładem tej księgarń.

Dla scharakteryzowania bezgranicznej bezczelności tego pruskiego pacholka wojującego nacjonalizmu, pozwalamy sobie podać treść tego listu w dosłownym tłumaczeniu polskim:

„Wielce Szanowny Panie Kolego, dotychczas jeszcze Wschód jest ośrodkiem ogólnego zainteresowania, i jak długo dzienniki donoszą o niepewności granic, jak długo obszary suwerenności nadpowierznej przez wschodniego sąsiada nie będą respektowane (!!) jak d'ugo Polska dusi systematycznie wszelki ruch mniejszościowy, — tak długo możliwym Panu będzie zbyt książek, które kwestje powyższe roztrząsają.

POLSKA ATAKUJE!

Nietylko w słowie, lecz i w obrazie, w fotografii, jako środek politycznym, pokazuje nam kierownik oddziału kulturalno-politycznego (!?) niemieckiego Ostbundu Ernst Otto Thiele w swoim ilustrowanym tomie p. t. „Polska atakuje” (Polen greift an!) z 70 dotychczas nieznanym ilustracjami z Polski. W opowieści plóciennej Rm. 4,80, w kartonowej Rm. 3,80, Stratę jaką doznaliśmy przez oderwanie tych obszarów.

Książka ta musi przeniknąć do wszystkich kół społeczeństwa, musi wszystkim wyświecić, że tu nie chodzi tylko o utratę kilku mil kwadratowych kraju, lecz o to, że zrezygnowano z tego, co narodowi naszemu od czasu jak wszedł w historję, jako zadanie kolonizatorskie postawionem było: uformowanie i przekształcenie wschodnich obszarów.

Duchowe tło tych zagadnień (!!), skierowanych na wschód, omawia druga książka, na którą pragnęlibyśmy zwrócić Pańską uwagę. Jeżeli Pan do swego wyboru książek przyjmie jeszcze

„POSŁANNICTWO WSCHODU”

Karola Dyrssen'a, w opowieści plócienniej Rm. 4,30, w kartonie Rm. 2,85, to znajdzie Pan książkę, która wszystkich ludzi ujarzmi, gdyż po raz pierwszy rozgraniczony tu jest socjalizm narodowy, od faszystów, który swoje ostateczne ukształtowanie znajdzie w Prusactwie, jako w prairieformie narodowego socjalizmu (bezczelne ale szczerze przyznanie — przyp. Red.).

Z obu dzieł oddamy Panu do dyspozycji egzemplarze próbne z najwyższym rabatem. Materiały propagandowe (prospekty i plakaty) są już w przygotowaniu i zostaną natychmiast na życzenie wysłane.

Z wysokim poważaniem

Wilh. Gottl. Korn'.

Trudno się zdecydować, co w tym wypadku więcej podziwiać, czy nikczemną prowokację pruską, czy też bezgraniczną głupotę. Trudno bowiem przypuścić, aby nawet półinteligentny Prusak nie wiedział o tem, że w 100 proc. polskiej Gdyni nie ma księgarza nietylko o czysto polskim ale nawet niemieckim nazwisku, któryby odważył się wystawić w swoich witrynach tak nikczemne produkty pruskiego atawizmu, z drugiej strony o ile Prusak Wrocławski wiedział, że pisze do księgarza Polaka i to w dodatku wypróbowanego patrioty, to tego rodzaju pismo jest chyba szczytem bezczelnej prowokacji.

Do listu tego dołączył jeszcze butny Prusak ilustrowany prospekt przedstawiający na karcie tytułowej polskiego policjanta przy rogatce granicznej, z orłem białym i napisem Rzeczypospolita Polska, obok zaś na mapie Polski wykreślone strzałkami rzekome cztery kierunki polskiego napadu. Wewnątrz prospektu są jeszcze reprodukcje fotografii polskiego torpedowca wjeżdżającego do portu gdańskiego „bez pozwolenia”, dalej polską skrzynkę pocztową w Gdańsku, plakat propagandowy za bojkotem towarów niemieckich, rewję wojskową na placu Marsz. Piłsudskiego w Warszawie i dworzec gdyński.

Dział społeczny.

Cicha skarga.

„Głos niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych”, organ związku, na którego czele stoi senator z B. B. p. Mozgała, skarży się, że w Dzienniku Ustaw (nr. 87) ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniające niektóre postanowienia ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej.

„Wydanie tego rozporządzenia — pisze „Głos” — było niespodzianką dla pracowników państwowych, bowiem ani organizacje zawodowe, ani członkowie Parlamentarnej Grupy Pracowniczej (dodaj: B. B. — red. „Dz. Bydg.”) nie wiedzieli o mających nastąpić zmianach w stosunkach prawnych urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Już przy pobieżnym przejrzaniu dokonanych zmian stwierdzić można, że dokonana nowelizacja w znacznym stopniu ograniczyła i tak skromne prawa funkcjonarjuszów państw., a tam gdzie chodzi o zależność służbową i obowiązki funkcjonarjuszów państwowych w szczególności niższych stopni, funkcjonarjusz zdany jest w zupełności na łaskę lub niełaskę bezpośredniego przełożonego”.

Senator Mozgała się udał. Należąc do B. B. W. R., niejednokrotnie rządowi wyrażał ślepa ufnosć, wierząc, że rząd wszystko najlepiej wie i wszystko najlepiej zrobi. Teraz, kiedy rząd zmienił niektóre postanowienia o państwowej służbie cywilnej, nie pytając się nawet Klubu B. B., któryby mu zresztą nic mądrego nie poradził, senator Mozgała ma pretensje...

Pan Marszałek przybija do brzegu



czyli popłoch na Sycylii.

Wielka mowa posła Wacława Bitnera z Klubu Chrz. Demokracji. Polska przed chwilą dziejową Ciężkie położenie ludności miast i wsi.

(Według stenogramu sejmowego).

II.

Polityka zaś inwestycyjna zarówno rządu, jak i instytucji rządowych nie uczyniła nic, aby inwestycje pchnąć w kierunku uwzględnienia potrzeb obrotu rolnego i realizacji zbiorów. **Budowano pałacowe banki, gmachy wojewódzkie, starostwa, sądy, a nawet luksusowe więzienia, ale nie pomyślano o budowie elewatorów i składów zbożowych;** — za jeden zaś gmach, o estetyce którego lepiej nie mówić — Banku Gospodarstwa Krajowego wraz z wewnętrznym urządzeniem — możnaby gospodarstwo krajowe zaopatrzyć w około 100 elewatorów i składów rejonowych zboża.

Dopóki handel zbożem nie będzie uregulowany i dostateczny kredyt dla obrotu zbożem nie będzie dostarczony, dopóty wszelkie reformy i opanowanie kryzysu nie jest, zdaniem naszym, możliwe.

Konieczna reforma podatków.

Ścisły i harmonijny układ stosunków handlowych i kredytowych w rolnictwie nie wystarczy, jeśli nie nastąpi **reforma podatków**, i to zarówno co do wysokości, jak i co do sposobu ich pobierania. Nasz system podatkowy jest tak ułożony, że rolnik zmuszony jest za bezcen wyzywać się swoich płodów przedewszystkiem na zapłacenie jesiennych podatków. To też cały szereg terminów podatkowych miesięcy jesiennych winien być przesunięty na miesiące zimowe — grudzień i styczeń —, co pozwoli na dostatecznie zdrową, a stopniową realizację zbiorów. Oczywiście i **pobieranie podatku dochodowego od rolnictwa, gdy ono przynosi straty, jest nonsensem fiskalnym**, niszczącym źródła dochodów skarbowych.

I wreszcie dla wydobycia ze stanu upadku potrzeba załatwić sprawę już zaciągniętych przez rolnictwo długów i przysięgniętych życie całego kraju i rolnictwa zaległości podatkowych.

Tu mogą pomóc — jedynie **ogólna i powszechna konwersja długów, umorzenie zaległości podatkowych i stworzenie specjalnych urzędów dla załatwienia długów lichwiarskich**, jakie zaciągnęło rolnictwo, a jakie mogą być porównane chyba z plagą pasorzytów, wysysających ostatnie soki z żywego organizmu.

Dla zrealizowania powyższych zamierzeń wnosimy już na pierwszym posiedzeniu tej sesji **szereg wniosków ustawodawczych.**

Położenie w miastach nie lepsze.

Nietylko jednak sytuacja rolnictwa, lecz i życie naszych miast wymaga planowej, a rozsądnej akcji rządu. O zagadnieniach związanych z życiem naszego przemysłu i handlu będziemy mówili przy budżecie tego ministerstwa, nie sposób jednak już obecnie nie wskazać, że olbrzymie zaległości podatkowe, ciążąc stale, uniemożliwiają uzdrowienie wielu placówek gospodarczych, że kary za zwłokę są zbyt wysokie i rujnujące i wreszcie, co najważniejsze, że wymiar podatku obrotowego w bieżącym roku jest niesłychanie wygórowany, że jest on niezgodny z ustawą, że pogłębi jeszcze więcej kryzys i wyrzuci na bruk tysiące ludzi, ponieważ tego rodzaju polityka fiskalna doprowadzi do zamknięcia niejednego tysiąca przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

I w tej sprawie przedkładamy **projekty wniosków ustawodawczych** już na pierwszym posiedzeniu tej sesji, to też odkładam szczegółowe omówienie tych spraw do ewentualnej dyskusji w komisji.

O racjonalną walkę z bezrobociem.

Z kompleksu zagadnień gospodarczych życia naszych miast nie sposób wszakże nie omówić krytycznie, choćby w kilku zdaniach, akcji rządu w **sprawie bezrobocia**. Akcja ta, ograniczająca się do stopniowej likwidacji zasiłków rządowych, do przenoszenia tego ciężaru na społeczeństwo przez wprowadzenie nowych podatków, przez zbiórki ofiar dobrowolnych, — nie odpowiada w

najmniejszym stopniu powadze chwili. **Bezrobocie bowiem nie jest przejściową klęską społeczną**, jak powódź, którą leczyć można i należy przez zasiłki i akcję dobroczynną — **bezrobocie stało się trwałą chorobą społeczną i wymaga obmyślenia i realizacji planu, obliczonego na lata, a mającego na celu stopniową likwidację tego zjawiska.** Z naszego punktu widzenia pewna poprawa w tej dziedzinie może nastąpić tylko wówczas, jeśli zostaną, przynajmniej na początek, zrealizowane przez państwo dwie idee: — **stworzenie dla bezrobotnych przez kolonizację podmiejską środka zaopatrzenia się w produkty spożywcze**, a po drugie przez stworzenie dla nich instytucji, umożliwiającej przez własną ich pracę wzajemną wymianę pomiędzy nimi produktów ich pracy.

W sprawie tej, która **nie powinna dawać spokoju rządowi** ani we dnie, ani w nocy, która do głębi wzrusza całe społeczeństwo, widzące straszną tragedję bezrobotnych, przeżywających naprawdę gehennę cierpień, nie spostrzegamy również żadnego planu, żadnych pomysłów, żadnej inwencji i poszukiwań nowych dróg, ani w rządzie, ani w obozie sanacyjnym.

Staralem się nakreślić tu przed wami — panowie posłowie — **kilka idei przewodnich**, wskazujących na te drogi, na których moglibyśmy choćby częściowo próbować opanować ciężką sytuację gospodarczą. Nie chcę twierdzić bynajmniej, że wyczerpują one całokształt

Plan rozbrojeniowy Boncoura

Trzy kręgi bezpieczeństwa i ograniczenie zbrojeń.

Genewa. (PAT) Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się na specjalnym posiedzeniu w celu wysłuchania ekspozycji Paul Boucoura o francuskim planie rozbrojeniowym. Na wstępie Paul Boncour podkreślił, że projekt francuski, zmierzający do zmiany sił obronnych państwa i osłabienia sił ofensywnych, **idzie po tej samej linii, co projekt angielski i amerykański.** Paul Boncour podkreślił dalej, że licząc się konsekwentnie z uniwersalnością Ligi i z koniecznością stopniowego zobowiązania wzajemnej pomocy, projekt francuski przewiduje szereg kręgów co-

zagadnień, stojących przed nami i nie chcę sugerować, że są one jedynymi sposobami naprawy sytuacji. Zresztą nie mam czasu i obowiązku przedstawiać panom w tej chwili cały program mego stronnictwa, dotyczący reformy gospodarczej, socjalnej i politycznej. Jedno wszakże jest pewne: **bez inwencji, bez rozumnej twórczości, bez przemyslenia planu reformy i planu walki z kryzysem, błąkanie się po morzu niebezpieczeństw bez steru i bez celu, z jedynym hasłem: „Trwać, aby przetrwać”, musi z matematyczną ścisłością doprowadzić do katastrofy nawy państwowej.**

(Dokończenie nastąpi).

Paradoksy polskiej rzeczywistości.

Jednego z chłopów powiatu rzeszowskiego (Małopolska) prześladował szczególnie „pech”. Położenie zmusiło go do sprzedaży konia. Wiadomo, że każdy koń ma swój paszport, który wraz z koniem wędruje od jednego właściciela do drugiego. Bez takiego paszportu konia sprzedać nie wolno. Nieszczęście chciało, że chłopek nasz „paszport” zgubił. Nie było więc innej rady, jak wykupić wtórnik czyli duplikat „paszportu” końskiego. W gminie policzono mu za „paszport” 16,— zł. Wreszcie wszystkie formalności, potrzebne do sprzedaży konia, były załatwione, chłop wyruszył na targ, gdzie udało mu się z trudem sprzedać konia za 15,— zł.

Czyż to nie paradoks?

A teraz inny, wcale nie gorszy „kawalek”.

Józef Balukiewicz, mieszkaniec wsi Kiernaki (p. lidzki), postanowił sprzedać, jak pisze warszawskie „A. B. C.” — 2 barany, by sobie kupić buty na zimę. Z baranami wybrał się do Wilna odległego o 70 kilometrów w nadziei, że użyska tam lepszą cenę. I tu się zaczyna tragedia chłopka!

Musiał się zaopatrzyć w gminie w

„świadectwo pochodzenia” baranów — kosztowało go to 40 gr; musiał poddać barany w gminie „ogłędzinom lekarskim” — kosztowało to 2 zł; gdy, przebywszy 70 kilometrów, stanął w Wilnie, kazano mu poddać barany powtórnym ogłędzinom weterynaryjnym — kosztowało go to 5 zł. Razem koszty „transportu” i ogłędzin wyniosły 7 zł 40 gr.

Po długich targach udało mu się sprzedać barany za 7 zł 30 gr. Za wyhodowanie baranów, za dostarczenie ich do Wilna odległego o 70 kilometrów musiał dopłacić na czysto 10 groszy.

O butach na zimę może marzyć w śnie. A ilu jest takich Balukiewiczów? Strasznie!

Białe Siostry nakręcają film w pustyni.

(KAP). Znany pisarz Charles Pichon pisze na łamach „Echo de Paris” o filmie, nakręcanym obecnie przez Białe Siostry w Afryce. Rzecz dzieje się na terenie miejscowości mniej więcej 13 razy większym od Francji i ilustruje pracę charytatywną i wychowawczą misjonarek pomiędzy ludnością tubylszą. Film ten ma około 4.000 metrów.

Sołtysi witają króla Karola.



Do Bukaresztu zjechały delegacje sołtysów wiejskich, przed których frontem przechodzi król rumuński Karol. Za nim kroczy następca tronu Michał.

Drobne wiadomości.

Projekt osuszenia Zalewu Wiślanego został załatwiony odmownie. Zarówno władze niemieckie, jak i senat gdański opowiedziały się przeciwko osuszeniu „Hafu”.

Na pograniczu polsko-niemieckim w rejonie Augustowa i Olecka niemiecka straż graniczna zastrzeliła usiłującego przedostać się przez granicę przemytnika, niejakiego Basalaja.

Chemicy przeciw wojnie. W Charkowie obradował kongres uczonych, który postanowił zwrócić się do chemików całego świata z odezwą, wzywającą do łączenia się w czynnej walce przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

Hiszpańscy rewolucjoniści podpalili kościół pod wezwaniem San Pedro de Abanto w Bilbao. Drzwi kościoła oblane były benzyną.

W wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych uprawnionych do głosowania jest około 47 milionów osób, w tej liczbie 35—45 procent kobiet. Partja republikańska wydała dotychczas na kampanję wyborczą 143.379 dolarów, demokraci zaś 962.206 dolarów.

Z Wielkopolski i Pomorza

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 9 na 10 bm. dr. Jackowski ul. Solankowa 23.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu Apteka Pod Orłem przy Rynku.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Niepotrzebna“.

Stylowy: „Upiór Paryża“.

Żak: Podwójny program. „Życie za złoto“ i „Nocna eskapada“. W roli głównej Flip i Flap.

Żołnierski: „Zdobycza złota“.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 8 i 9 bm. p. dr. Graczykowski, ul. Solankowa 10.

Komitet Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich uprasza wszystkich dyrektorów przedsiębiorstw, kierowników instytucji i obywatelstwo m. Inowrocławia o zwrot list składkowych tak wypełnionych jak i nieużytych oraz niesprzedanych broszurek najpóźniej do dnia 10 bm. w sekretarjacie komitetu (magistrat, pokój 21) ze względu na to, że komitet musi przedłożyć ogólne sprawozdanie do dnia 12. 11. br.

Igła skazany na 1 miesiąc więzienia. Rolnik ze wsi Mikorzyna (pow. inowrocławski) Franciszek Igła został skazany za sprzedanie zboża zajętego przez komornika Czajkowskiego, na 1 miesiąc aresztu i ponoszenie kosztów sądowych.

Falszywy agent. Na terenie m. Inowrocławia waleśa się od pewnego czasu jakiś osobnik, podający się za agenta i sprzedaje losy loterii państwowej, pobierając zgóry większe zaliczki. Udało mu się już oszukać p. Gacka, urzędnika z P. K. U. Ostrzeża się przeto obywateli, aby nie wręczali temu fałszywemu agentowi zaliczek, gdyż napewno zostaną poszkodowani.

Walne zebranie Pow. Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych powiatu inowrocławskiego odbędzie się w środę 9 bm. o godz. 11 w hotelu Basta w Inowrocławiu. O liczny udział członków uprasza zarząd.

Zapotrzebowanie robotników do pracy. Do nadleśnictwa i leśnictw państwowych w powiecie inowrocławskim potrzeba około 1000 robotników do grabienia ściółki. Placa od 1 ha. 60 złotych. Praca potrwa do stycznia lub dłużej. Zgłoszenia kandydatów i wszelkich informacji udziela w godzinach urzędowych urząd pośrednictwa pracy w Inowrocławiu.

Inauguracja sezonu zimowego teatru bydgoskiego. We wtorek, dnia 8. bm. teatr bydgoski pod dyktando Wł. Stomy otwiera w Inowrocławiu sezon zimowy pełną młodzieżową werwą, arcywesołą i pogodną, pełną słownego i sytuacyjnego dowcipu operetką angielskiej spółki p. t. „Jim i Jill“. W rolach tytułowych doskonała para artystów pp. Korabianka i Zayenda. Okrasą przedstawienia będzie balet z pp. Martówną i Ciesielskim w otoczeniu corps de balletu. Pełna orkiestra i chóry dopełnią przyjemnej całości. Muzyka o motywach współczesnych oraz piękne nastrojowe piosenki są stale bisowane. Pozostałe bilety w księgarni p. Knasta.

Ołbrzymi pożar w Kościeszkach.

2. bm. wieczorem w majątności Kościeszki (własność p. Żakowskiego) pod Kruszwicka, wybuchł ołbrzymi pożar, który strawił doszczętnie dwie stodoły napełnione zbożem i śpichlerz pełen zboża, lokomobilę oraz różne narzędzia rolnicze.

Na miejsce pożaru przybyły okoliczne straż pożarne i pracowały z wysiłkiem nad ugaszeniem ognia. Zachodzi tu prawdopodobnie zbrodnicze podpalenie. Straty pokrywa częściowo ubezpieczenie.

Dochodzenia w toku.

Włamywacze w Kasie Chorych w Kruszwicy.

W nocy z 2 na 3 bm. niewyśledzeni dotychczas sprawcy za pomocą wyciśnięcia szyby w oknie włamali się do biura Kasy Chorych oddział w Kruszwicy, skąd skradli kilkanaście znaczków pocztowych, maszynkę do liczenia, modelu rosyjskiego, aparat do mierzenia szkielek od okularów i 12 świeczek.

Sprawcy nie pozostawili po sobie żadnych śladów. Dochodzenia w toku.

Mundur policyjny go przeraził.

W nocy 4. bm. około godz. 2 podejrzany osobnik prowadził konia przez główną ulicę Mogilną.

W pewnej chwili zauważył posterunkowego P. P. to też pozostawił konia na miejscu i ułotnił się bocznymi ulicami.

Jak się okazało, koń ten pochodzi z kradzieży, a osobnik ów był złodziejem.

Włamanie do piwnicy starostwa. W nocy nieznanymi dotychczas sprawcy włamali się do piwnicy starostwa w Mogilnie. Łupem złodziei padło: większa ilość jabłek, 15 litrów soku, kilka butelek likieru i wina oraz inne artykuły spożywcze.

Z życia podoficerów rezerwy.

Dnia 3. bm. pod przewodnictwem wiceprezesa p. Edm. Bednarskiego odbyło się w sali p. Przybeckiego zebranie Koła Podoficerów Rezerwy. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Kiełpińskiego zostały odczytane dwa

Dobrana dwójka na czarnej ławie.

Dwóch młokosów odpowiadało w ub. piątek w sądzie grodzkim za dokonanie włamania z kradzieżą. Nazwiska ich są: Trzeński Alojzy i Władysław Bąkowski, obaj z Inowrocławia.

Dnia 22 września br. włamali się oni zapomocą wybitcia szyby w oknie do warsztatu firmy Manthey przy ul. Poznańskiej, skąd skradli torbę z narzędziami ślusarskimi.

Za ten czyn spotkała ich zasłużona kara, gdyż Trzeński i Bukowski otrzymali po 8 miesięcy więzienia.

Z życia Towarzystwa Przemysłowców w Inowrocławiu.

Dnia 3. bm. w sali hotelu Weissa w Inowrocławiu odbyło się miesięczne zebranie Tow. Zjednoczonych Przemysłowców. Obrady zaigaił prezes Benedyckiński. Na wstępie uczczono pamięć długoletniego członka i zasłużonego bibliotekarza Towarzystwa s. p. Michała Kawczyńskiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania sekr. p. Białkowski zdał sprawozdanie ze zjazdu Tow. Przemysłowców w Bydgoszczy z okazji 60-letniego jubileuszu tamtejszego towarzystwa. Na zjazd ten wysłano poczet sztandarowy, oraz złożono odpowiednie życzenia. W dyskusji nad sprawozdaniem, szczególnie podkreślono żywotność i rację bytu Tow. Przemysłowców, zaznaczając zarazem, że należy wszelkie siły wyteżyć, by tę żywotność podtrzymać i przetrwać dzisiejsze anormalne stosunki. Szeroko omawiano sprawę wypożyczenia kostiumów na przedstawienie, jakie ma zamiar urządzić II. drużyna ratownicza przy Tow. Terminatorów. W kwestji tej postanowiono udać się do protektora Tow. Terminatorów ks. prob. Jaśkowskiego, w celu uzyskania bliższych wyjaśnień, ponieważ pismo w którym zwrócono

referaty pt.: „Bandyci poskromieni gazem“ i „Nauczmy się uszczelniać mieszkania przed gazem“ przez p. Wieczorka.

W wolnych głosach omawiano sprawy, odnoszące się do przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, przyczem żalono się na to, że w tej dziedzinie nie informuje się podoficerów rezerwy o wprowadzonych nowych metodach pracy w wojsku.

Walka z szurami.

W dniu 10 bm. przeprowadza się w mieście odszczurzenie. Organa kontrolne przeprowadzą będą rewizje, czy truciznę wyłożono faktycznie, a winni niezastosowania się do zarządzenia ulegną karze.

Na koncie dobranej dwójki była jeszcze jedna kradzież narzędzi rzeźniczych na szkodę Przybysza, mistrza rzeźniczego przy ul. Poznańskiej.

W obu wypadkach złodzieje sprzedali skradzione przedmioty za bezcen. Oskarżeni z perfidją, godną ich fachowi, zaprzeczali kategorycznie zarzucenym im czynom, jednak wynik postępowania dowodowego był dla nich fatalny. I w tym wypadku sąd wymierzył im po 2 miesiące aresztu. Mimo tak surowego wymiaru kary zasądzeni okazywali zadowolenie.

Tragiczna śmierć dziecka sierżanta.

W Ławicy pod Poznaniem zmarło tragiczną śmiercią dziecko sierżanta 3 pułku lotniczego Flauma. Dziecko przypłaciło życiem kurację domową, jaką zastosował wobec niego ojciec przy współudziale sąsiadki.

Biednemu maleństwu podał ojciec proszek na robaki, zakupiony przez sąsiadkę w drogerji Kupiony proszek nie był jednak proszkiem na robaki w jelitach ludzkich, lecz proszkiem dla zwierząt. Omyłka ta pociągnęła za sobą śmierć dziecka.

Z procesu narkomanów poznańskich

Echa wielkiej afery kokainowej.

Z Poznania donosi „Nowy Kurjer“: Głośny proces kokainowy, w którym główną rolę odgrywa dr. Gęsikowski, stał się ponownie przedmiotem obrad sądu apelacyjnego.

Na ławie oskarżonych prócz dr. Gęsikowskiego, skazanego wyrokiem pierwszej instancji na 3 lata więzienia, zasiadają znani aptekarze poznańscy: Pyszkowski, Knobelsdorf, Kalisz i Kłaczynski, uwolnieni przez sąd okręgowy od winy i kary. Ostatnim zarzucą akt oskarżenia nieprawidłowe wydawanie recept oraz wydawanie narkotyków bez recept.

Trybunał przystąpił do przesłuchania biegłych w sprawach farmaceutyki. Świadek zeznał, że w myśl przepisów aptekarze mogą wydawać narkotyki jedynie na podstawie recepty lekarskiej. Tymczasem dr. Gęsikowski polecał aptekarzom wydawać narkotyki po porozumieniu telefonicznym, a recepty przysyłał dopiero następnego dnia. Również lekarz miejski stwierdził, że recepty dr. Gęsikowskiego nie były prawidłowe.

Sąd ogłosił sensacyjne postanowienie: Na mocy amnestji umarza się sprawę wszystkich oskarżonych aptekarzy.

W drugim dniu procesu zeznawali służący J. Z. oraz hr. H. Z. Świadek ostatni zeznał, że z powodu choroby udał się na polecenie swego znajomego do dr. Gęsikowskiego, który przy tej okazji zastrzyknął mu po raz pierwszy morfinę celem uśmierzania bólu. Inicjatywa w sprawie zastrzyku narkotyku wyszła od dr. G., który przychodził do jego mieszkania 2 razy w tygodniu. Po ukończeniu kuracji zacząłem

mówił świadek — sam używać tej trucizny, którą otrzymywałem ubocznie. Z powodu nawału pracy nie mogłem leczyć się w zakładzie.

Wiedząc, że dr. G. leczy amulatoryjnie (w domu) udałem się do niego. Jednakże 6-miesięczna kuracja nie dała rezultatu. Dr. G. przysyłał do domu płyn, w którym miały się znajdować coraz mniejsze dawki. Gdy matka moja oddała płyn ten do analizy chemicznej, okazało się, że jest to czysta morfina. Butelka kosztowała 30 zł. Oburzony postępowaniem dr. G., udałem się do dr. Jaklińskiego, gdzie po 3-miesięcznym pobycie w zakładzie wyleczyłem się zupełnie.

Zkolei świadek opisał dokładnie uczucie swoje po zastrzyku. Wydawało mu się, że patrzy na świat przez różowe okulary. Stan ten trwał 6 godzin. Gdy działanie zastrzyku koń-

Włamanie do plebanji w Kołaczkwie.

Włamywacze znowu ukazali się na widowni. Obecnie wybrali sobie powiat wrzesiński jako teren „operacyjny“.

W nocy z 20 na 21 października br. po dokładnym zbadaniu, zakradli się do plebanji w Kołaczkwie, pow. wrzesiński, gdzie ks. prob. Pękockiemu zabrali większą ilość garderoby wartości przeszło 500 zł.

Włamywacze wycisnęli okno do kuchni, skąd dostali się do spiżarni i dalszych ubikacyj. Operowali oni tak sprawnie, że żaden z domowników nie został przebudzony. Kradzież zauważono dopiero na drugi dzień.

Energiczne śledztwo wszczęła policja, pracując w jak najkrótszym czasie unieszkodliwić tę szajkę włamywaczy.

Ostrów.

Nowy adwokat. Znany i ceniony na gruncie ostrowskim b. dyrektor sądu okręgowego w Ostrowie p. dr. Zbigniew Gumrowski osiadł tutaj jako adwokat i otworzył swoją kancelarję przy ul. Wrocławskiej 1-3.

Nowa świątynia w Skalmierzycach. Gmina Skalmierzycze Nowe w powiecie ostrowskim za czasów zaborczych położona tuż przy granicy niemiecko-rosyjskiej, stanowiła silną twierdzę germanizmu. Rząd pruski uruchomił tutaj dużą graniczną stację kolejową, wywłaszczając na ten cel 70 morgów ziemi, będących własnością kościoła katolickiego i na gruncie tym pobudowano z funduszów państwowych zbor ewangelicki oraz dom dla obszernej kolonji urzędniczej Niemców-protestantów, która pośrednio służyła germanizacji całej okolicy. W roku 1915 polska władza kościelna utworzyła w Skalmierzycach osobną parafję pod wezwaniem Bożego Ciała, która obecnie liczy ponad 3000 dusz. Czyniono zabiegi około rewindykowania wystawionego przez rząd pruski dla protestantów zboru, na rzecz parafji katolickiej; ze względów prawnych jednak starania te nie odniosły pożądanego skutku. Wydzierżawiono przeto od władzy kolejowej salkę, którą zamieniono na kaplicę, jednak nie mogła ona pomieścić wszystkich wiernych. Staraniem obywatelstwa, mimo ogólnego kryzysu, przystąpiono więc do budowy nowego kościoła, który dziś jest już prawie na wykończeniu, a w najbliższym czasie nastąpi jego konsekracja. Obecny rządcą parafji w Skalmierzycach jest ks. Czesław Gmerek.

ZMARLI.

Ś. p. ks. proboszcz Antoni Baranowski, lat 61, w Szabruku na Warmji, opiekun szkoły polskiej.

Ś. p. Marja Rybkowska, lat 30, z Pelplina.

Ś. p. Michał Mielcuczny, lat 72, w Gnieźnie.

Ś. p. Jan Grzenkiewicz, lat 30, w Niepołocicach.

Słuszna kara za popieranie żydów

„Nowy Kurjer“ donosi z Rogoźna: Miasto nasze obiegła wieść dziwna i niepojęta, po której śmiech niepowstrzymany gruchnął salwą potężną...

A było tak: Wszyscy wiemy, że nie wolno nam w imię własnego interesu kupować od żydów. Wiedzą o tem wszyscy. Nawet dostojnicy miasta. Tymczasem do jednego z nich (wszystcy w mieście pocichuteńku wymawiają nazwisko) przybyło dwóch komiwojażerów-żydów z Kalisza z towarami. Po krótkiej dyskusyjce zdołali panowie „kupcy“ wcisnąć naszemu do-

stojnikowi 2 sztuki materiału na ubrania (po 3 1/2 m.), opakowali towar i wzięli gotówkę. Gdy nabywca na chwilę z biura wyszedł, żydzi zrzęcznie wymienili towar i zniknęli. Wieczorem dygnitarz miejski ku swemu przerażeniu stwierdził, iż został haniebnie oszukany, gdyż... znalazł w paczce tylko 1 sztukę materiału (2 m.) i to o wiele gorszego, aniżeli ten, który de facto kupił. Wtajemniczeni z domyślnym uśmieszkiem twierdzą, że pan dygnitarz o oszustwie nie doniósł policji, gdyż... obawiał się kompromitacji. Bez komentarzy!

Konsekracja kościoła w Poznaniu

(KAP) Dnia 1 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego kościoła na Winiarach.

Po godzinie 7 rano poczęły nadsyłać liczne organizacje społeczne i kościelne ze sztandarami i ustawiać się po obu stronach tarasu. Wkrótce nadjechał J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond, który po przejściu przez bramę triumfalną powitany został przez proboszcza parafii winiarskiej ks. St. Kaczorowskiego.

Następnie J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond przybrał się w szaty pontyfikalne, poczem w asyście licznych duchowieństwa dokonał poświęcenia i konsekracji nowego kościoła. Ceremonie konsekracyjne trwały przeszło dwie godziny. Po konsekracji ks. Prymas żegnany owacyjnie przez wiernych odjechał a pierwszą sumę odprawił ks. kan. Szrejbrowski.

W uroczystości konsekracji brali udział przedstawiciele władz i urzędów państwowych i samorządowych oraz liczne tłumy wiernych.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą” i „Pod Koroną”.

Kino Gryf: „Miłość Dońskiego Kozaka”.
Kino Orzeł: „Kryśka Leśniczanka”.
Kino Apollo: „Księżna Lowicka”.

Ze Związku Zaw. Pracowników Kupieckich. Zebranie odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o godz. 8,30 w górnych salach Wielkopolanki.

Z przewodnictwa III. okręgu Sokoła. W ub. czwartek odbyło się zebranie, któremu przewodniczył prezes Kunz sen. Uchwalono urządzić akademję kościuszkowską, połączoną z obchodem powstania listopadowego nie 13 bm., lecz w niedzielę 27 bm. o godz. 16 w Teatrze Miejskim. W akademji tej wezmą czynny udział wszystkie gniazda sokole Grudziądza. Program obejmie koncert orkiestry 64 pp., występ chóru „Echo”, tańce narodowe gniazda żeńskiego i Sokoła konnego, popisy rytmiczne i żywy obraz. Prelekcję wygłosi referent oświatowy A. Nowicki.

Kradzież. Urbańska Bronisława, zam. przy ul. Tusz. Grobli, zgłosiła kradzież 225 zł gotówki.

Na kurs sanitarny siostr P. C. K. zostały przyjęte następujące panie: Chomiczowa Janina, Dobrowolska Ludmiła, Kobjaszwilli Kira, Ostrowska Aniela, Polleyówna Brygida, Powska Irena, Rekućka Maria, Radtkowska Eleonora, Staśkiewiczówna Hildegarda, Sucharska

Franciszka, Supkowiczówna Małgorzata. Otwarcie kursu odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 6,30 wiecz. przy ul. Starej 1.

Samobójstwo 79-letniego włodarza. We wsi Stare Blonowo w pow. grudziądzkim popełnił samobójstwo, wieszając się w stodole, 79-letni włodarz Fryderyk Kornecki. Powodem samobójstwa była długotrwała nieuleczalna choroba.

Echa krwawej awantury. Przed sądem okręgowym w Grudziądzu odbyła się rozprawa karna przeciwko Murszewskiemu i Krukowi, którzy we wrześniu br. w czasie awantury w pewnej restauracji napadli i pobili dwóch policjantów, przyczem stawili opór w czasie aresztowania ich, usiłując policjantów rozbroić. Jeden z policjantów w obronie własnej wy dobył rewolwer, przyczem w czasie szamotaniny się policjanta z awanturnikami padł strzał, który ugodził stojącego w pobliżu niej. Tomaszewskiego, spowodował jego śmierć. Sprawa o zabójstwo Tomaszewskiego została swego czasu wobec braku winnych umorzona. Murszewskiego i Kruka uznano winnych i skazano Murszewskiego na 6 miesięcy więzienia, zaś Kruka na 2 tygodnie aresztu.

Nieludzki pracodawca. Pewna służąca, pochodząca z Grudziądza, a zatrudniona w powiecie chojnickim, została przez swojego pracodawcę zgwałcona. Zaznaczyć wypada, że dziewczyna liczy... 13 lat.

Z obrad inwalidów.

Na zebraniu Związku Inwalidów Wojennych kół Grudziądza omówił sekretarz Wysocki nową ustawę o zaopatrzeniu inwalidzkim. Pomimo, że ustawa ta weszła w życie z dniem 1 paźdz. br., nie zostało dotychczas wydane rozporządzenie wykonawcze. To też nie dziwnego, że władze, wymierzając wysokość renty, w różny sposób nową ustawę interpretują, co oczywiście wychodzi bardzo często ze szkoda dla inwalidów.

W dłuższej dyskusji omawiano niedolę inwalidów wojennych, którzy od dłuższego czasu pozostają bez pracy, a którzy z tytułu inwalidztwa nie otrzymują żadnych zasiłków. Już wydział opieki społecznej m. Grudziądza odmawia nawet niskoprocentowym inwalidom, którym zaopatrzenie wynosi zaledwie kilka złotych miesięcznie, wszelkiej pomocy, nawet do

Klub Ch. D. o sprawach najpilniejszych.

W obronie podatników. — O obniżkę cen wyrobów przemysłowych i monopolowych. — O plan walki z bezrobociem.

Jedną z najczęściej spotykanych skarg wśród społeczeństwa jest **sprawa nadmiernego oszacowania podstaw podatku przemysłowego i dochodowego**, których wymiar corocznie wzrasta w miarę pogłębiania się przesilenia gospodarczego. Nieraz zdaje się wypadać, że wymiar obu podatków za r. 1931 jest **dwukrotnie wyższy** od wymiaru w r. 1930.

Nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju stan rzeczy równa się **niszczeniu warsztatów pracy.**

W tej materji wnieśli posłowie Ch. D. na pierwszym posiedzeniu Sejmu wniosek, domagający się od rządu, aby przy wymiarze podatków władze wymiarowe opierały się na rzeczywistych stosunkach majątkowych podatników.

Oprócz tego wniósł klub Ch. D. dwa projekty ustaw podatkowych, i tak:

1) by należności z tytułu podatków nie mogły być ściągane od rolników przed 1-ym grudnia każdego roku.

2) by zaległości podatkowe, powstałe przed dniem 31. 12. 1930 r. anulować do wysokości 5000 zł, o ile nie zostanie udowodnione, że płatnik, mając możność, uchylał się w sposób złośliwy od płacenia i aby zaległości podatkowe, powstałe po dniu 31. 12. 1930 r. aż do końca 1931 rozłożono na kwartalne raty, płatne w ciągu dwóch lat.

W sprawie obniżki cen kartelowych i przemysłowych wniósł klub Ch. D. następującą interpelację:

W porównaniu do r. 1928 **ceny płodów rolnych spadły w wysokości od 50 do 75 %** (żyto np. w r. 1928 — 45 zł za metr, w r. 1932 ok. 15 zł, a ziemniaki w r. 1928 od 10—12 zł za metr, (obecnie 2—2½ złotych). W tym mniej więcej stosunku obniżone zostały także płace dniówkowe robotników.

Ceny natomiast artykułów **pierwszej potrzeby**, produkowanych przez **monopole**, jako też większość wyrobów przemysłowych, wytwarzanych przez **przedsiębiorstwa skartelizowane — albo wcale, albo w stopniu minimalnym zaledwie uległy zmniejszeniu.**

Ten stan rzeczy w kraju rolniczo-przemysłowym, jakim jest Polska, spowodował **naruszenie równowagi**, powiększając natężenie kryzysu ekonomicznego, a szerokie rzesze ludności pracującej pozbawione zostały możności **zaspakajania** najprymitywniejszych potrzeb życia codziennego, nie wspominając już nawet o opłacalności warsztatów pracy w rolnictwie, grupującym około 75% ludności kraju.

Zainicjowana przez rząd w miesiącu wrześniu dorywcza akcja obniżkowa utknęła na martwym punkcie, nie spełniając **nadziei** szerokiej mas ludności w niej pokładanych.

Wobec tego interpelanci zapytują:

Kościerzyna.

Osobiste. Dnia 31 ub. m. pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Stefanją Szczukowską, córką cenionego kupca p. Szczukowskiego z Kościerzyny i p. Pawłem Cesarzem z Tych (Katowice). Młodej parze „Szczęście Boże!” — Miejsce p. Kienkowskiego, przeniesionego na stanowisko inspektora do Działowa, objął komisarz kontroli skarbowej Paweł Małeckie z Działowa.

Kościerscy wojacy uczcili pamięć poległych druhów. W dniu Wszystkich Świętych wzięło miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków liczny udział w żałobnych nieszpórach we farze. Przed katafalkiem, przy którym wojacy ustawili straż honorową, złożono wieńce. Tablicę pamiątkową poległych ozdobioną zielenią, ustawiono przy

1. Czy rząd ma zamiar akcję obniżki cen na wspomniane wyżej wyroby monopolowo-kartelowe kontynuować?
2. Według jakiego planu?

Pogłębiający się z miesiąca na miesiąc **kryzys gospodarczy** powoduje **dalšie kurczenie się rynku pracy.** Zastępy bezrobotnych mnożą się z niesłabnącą siłą. Nie będziemy dalecy od prawdy, gdy określimy **cyfrę bezrobotnych w Polsce na 1 milion ludzi.** Cyfra ta w stosunku do zatrudnionych niespełnia 800 tys. robotników fabrycznych i przemysłowo-rolnych jest niewspółmiernie wysoka, stanowi **prawdziwą klęskę społeczną**, szczególnie, jeżeli się weźmie pod uwagę zbiedniałe i wyniszczone szeregiem klęsk nasze społeczeństwo.

W tych warunkach obowiązkiem przedstawicieli, wybranych wolą tego społeczeństwa, jest nie tylko **nakreślić** rzeczywisty obraz tej sytuacji, lecz również **domagać się** od rządu opracowania planu walki z bezrobociem.

W dniu 3 bm. zgłosił pos. Pobożny w im. klubu Ch. D. wniosek, domagający się od rządu przedstawienia w terminie do dnia 1. 12. br. **planu walki z bezrobociem** oraz przyjęcia z wydatniejszą pomocą nieszczęśliwym ofiarom kryzysu ze szczególnem uwzględnieniem okręgów przemysłowych.

Chojnice.

Napad. W ub. czwartek wieczorem dokonany został na ulicy Warszawskiej napad rabunkowy. W chwili kiedy p. Marta Czarnowska, urzędniczka Pow. Kasy Oszczędności znajdowała się w towarzystwie swej siostry w drodze z banku do domu, podszedł do niej jakiś nieznanany osobnik i wyrwał jej skórzaną tekę. Nim napadnięta zdołała się w sytuacji zorientować, napastnik zdołał zbiec w ulicę Gockowskiego i zniknąć w ciemnościach. W tece znajdowało się 5 złotych i książeczka do nabożeństwa. Panująca na ulicy Warszawskiej ciemność bardzo ułatwiła dokonanie rabunku, co przy tej okazji zwraca się uwagę miarodajnym czynnikiem. Bandyty należy niewątpliwie szukać wśród włóczęgów, których niezliczona ilość wala się po mieście i okolicy. Przy tej samej ulicy tejże nocy usiłowano dokonać włamania do pewnego mieszkania, włamywacze jednak zostali w ostatniej chwili spłoszeni.

Ochrona przyrody w Poznańskim

(n) Ministerstwo reform rolnych zgodziło się na wydzielenie z parcelowanego przez Państwowy Bank Rolny majątku **Wiktorowo, w powiecie chodzieskim**, pewnego obszaru jako rezerwatu **brzozy niskiej** (Betula humilis), interesującej pozostałości z epoki lodowej.

Z rzadkich gatunków roślin wprowadzono ochronę lokalną dla brzozy niskiej w Strzelcach.

Województwo Poznańskie wydało okólniki i zarządzenia biorące w opiekę prawa szereg zabytkowych **głazów narzutowych.**

katafalku. Po procesji żałobnej odczytał ks. prob. Krysiński nazwiska poległych, za których odprawiono wspólne modły. Następnie udali się wojacy w pochodzie wspólnie z ks. Szywnelskim na cmentarz, gdzie złożono wieńce przy krzyżu cmentarnym i odmówiono żałobne modły dla wszystkich poległych za ojczyznę Polaków.

Nieomal nieszczęście. W pobliżu dworca wpadł na wózek ręczny ciągniony przez trzech chłopców, samochód, który jednak w samą porę został przez kierowcę zatrzymany, tak że lekko tylko uszkodził wózek.

W trosce o naszych bezrobotnych. Na posiedzeniu komisji dochodowej powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym ustanowiono taryfę dla rolnictwa w powiecie i omawiano sposoby czerpania dochodów na rzecz bezrobotnych. Mleko dla dzieci biednych rodzin dostarczać będzie mleczarnia. Obywatelstwu i urzędowi postanowiono wysłać deklaracje z prośbą o złożenie ofiar.

Brak stacji opieki nad matką i dzieckiem, zlikwidowanej niedawno w naszym mieście, daje się dotkliwie we znaki. Liczne dzieci, zwłaszcza biedne, pozbawione są troskliwej opieki lekarskiej i dożywiania w postaci mleka odpowiednio przygotowanego, które otrzymywały matki dla niemowląt za drobną opłatą, a często i darmo. W trosce o zdrowie społeczeństwo domaga się obywatelstwu nasze powołania do życia tej tak potrzebnej i niezbędnej wprost instytucji.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączając Apteka Centralna ul. Chełmińska.

Lux i Mars: Wspaniały film „Pieśń nocy” z Janem Kiepurą.

Mars: „Błękitna rapsodia”

Światowid: „Ich dole i niedole” i „Dobroczyńca ludzkości”.

Palace: „Trader Horn”.

Corso: „Bicz prawa” i „Jim — postrach perji”.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek, dnia 7. bm. o godz. 20 „Zoneczka z Varietę”. Leg. zniżk. 33 proc.

Obiecował posady... Nitkę Edwarda, ostatnio zam. w Poznaniu, przytrzymało za dokonywane oszustwa przez pobieranie 2,50 zł od każdego zgłaszającego się u niego w sprawie obiecanych posad.

Kradzież bielizny. Dycfeld Konrad, zam. przy ul. Szerokiej 24, zgłosił kradzież 18 koszul oraz innych wartościowych rzeczy przez rozerwanie drzwi do mieszkania przez nieznanego sprawcę. — Ten sam sprawca skradł z tegoż mieszkania na szkodę Derychowskiego różne wartościowe rzeczy, obliczając razem wartość skradzionych rzeczy na 1700 zł.

Jakie podatki i opłaty należy uiścić w miesiącu listopadzie br.

Zainteresowanym przypominamy, że w m. listopadzie 1932 r. płatne są następujące podatki i opłaty w miejskiej kasie podatkowej (ratusz, pokój 31):

Państwowy podatek od nieruchomości za III. kwartał 1932 r., 10% podwyżki do tegoż podatku, 3% dodatek kryzysowy i dodatek komunalny do państwowego podatku od nieruchomości, podatek od lokali za IV. kwartał 1932 r., podatek od placów niezabudowanych za IV. kwartał 1932 r., opłata za czyszczenie ulic za III. kwartał 1932-33, opłata za wywóz śmieci za III. kwartał 1932-33; dodatek miejski do państwowego podatku dochodowego na rok 1932

dla płatników, którym doręczono już nakazy płatnicze w ciągu 28 dni od daty doręczenia oraz wszystkie inne zaległości rozłożone na raty, których termin przypada w m. listopadzie 1932 r.

Oprócz tego płatne są wszystkie podatki, na które doręczono nakazy płatnicze, w terminie w pouczeniu wymienionym.

Celem uniknięcia kosztów upomnienia, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych, należy wyżej wymienione podatki i opłaty wpłacić do kasy podatkowej (ratusz, pokój 31) w terminie wyżej podanym.

Przedstawiciele rzemiosła pomorskiego u wojewody.

W związku z obecnym krytycznym położeniem, w którym znajduje się rzemiosło z powodu coraz bardziej wzmagającego się ogólnego kryzysu, wojewoda pomorski zaprasza przedstawicieli rzemiosła i to przyjdym Izby Rzemieślniczej, prezesów związków, cechów i prezesów Związku Tow. Rzemieślników Samodź. na konferencję, która odbędzie się 8. 11. 1932 r. w urzędzie wojewódzkim, celem omówienia aktualnych zagadnień rzemiosła i wysłuchania wniosków, zmierzających do poprawy położenia.

Wojewódzki zjazd Tygodnia Rolniczego. w Tczewie.

W dniu 12 listopada odbędzie się w Tczewie wojewódzki zjazd Tygodnia Rolniczego. W programie m. in.: przemówienie prezesa P. T. R. p. Donimirskiego, sprawozdanie prezesów powiatowych PTR., wybór delegatów na zjazd centralny do Warszawy.

W następnym dniu, tj. 13 listopada odbędzie się zjazd centralny Tygodnia Rolniczego w

Warszawie. O godz. 9 msza św. w kościele św. Krzyża przy ul. Krakowskie Przedmieście 1, o godz. 9,30 zebranie 4 regionalnych podkomisji; o g. 14,30 obrady komisji głównej w sali przy ul. Kopernika 30 i p., o godz. 16 zebranie plenarne w sali głównej przy ul. Karowej 31.

Uczestnicy tych zjazdów korzystać będą z bezpłatnych powrotnych biletów kolejowych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1932 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Engelberta, Ernesta.
Jutro: 4 męczenników ukor., Gotfryda.
Wschód słońca: godz. 7,07.
Zachód słońca: godz. 16,20.

Stan pogody.

Rano mglisto, miejscami możliwe deszcze, potem zachmurzenie umiarkowane. Nocą przy-
mrozki.

Dniem temperatura 8—10 stopni.
Stabe wiatry północno-zachodnie.



DYŻURY APTEK:

Od 7. XI. — 13. XI.:
Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Nie-
dźwiedzia 11, tel. 50;
Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48,
tel. 301.

Muzeum Miejskie przy Starym Ryn-
ku, otwarte codziennie od 10—16, w nie-
dziele i święta od 11—14. Obecnie w
Muzeum wystawa zbiorowa kolekcji
prac malarskich wybitnych artystów
niestowarzyszonych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

TANI PONIEDZIAŁEK wypełni na wie-
czornym przedstawieniu „**OBRONA CZE-
STOCHOWY**”. Świetna, wzruszająca senty-
mentem patriotycznym, a zarazem krzepią-
ca sztuką historyczną została doskonale
wyreżyserowana przez K. Koreckiego.

WYSTĘP DYR. B. SZCZURKIEWICZA.
We wtorek „**DZIKA PSZCZOŁA**” kome-
dja L. H. Morstina, która doznała entuzja-
stycznego przyjęcia ze strony publiczności
na sobotniej premierze. Gościnny występ
dyr. B. Szczurkiewicza przyczynił się zna-
cznie do walnego tryumfu artystycznego.

Pokłosie niedzielne.

(s) Wczoraj rozpoczęła Bydgoszcz sezon
zimowy na dobre. Nie było już imprez
sportowych, które byłyby się i tak nie u-
dały ze względu na wstrętą chłapaninę je-
sienią, natomiast rozpoczęła się seria za-
baw przedadwentowych, przedewszystkiem
jednak nie brakowało rozrywek umysłow-
ych.

Temat dnia stanowiła — obok straszli-
wej katastrofy samochodowej, spowodowa-
nej na ulicy Cieszkowskiego przez jakiegoś
żydźiaka — naturalnie **sobotnia premiera**
w Teatrze. Winszowano dyrektorowi Stomie
szczęśliwego wyboru sztuki (rzecz inna, że
lud na nią nie pójdzie, bo jest za mądrali!),
wspominano milusią pensjonarkę Gosław-

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 84.



Reniuta Posłuszna, 3 1/2 roku, z Bydgosz-
czy.

ską, omawiano kwestję, czy starosta winien
być tak młody i... przystojny jak Wilamow-
ski. Naturalnie inne kreacje także brano
pod lupę — ale raczej rozumem, aniżeli
sercem...

Zjazdy: Były dwa, a mianowicie rolnicy
zjechali się, aby po ukończeniu zbiorów
radzić nad swoim losem, a zaś leśnicy dy-
rekcji bydgoskiej, by pożegnać swoich
zwierzchników.

Odczyty: Tylko jedna impreza, ale jak-
że wartościowa! Bydgoszczanie wystawili
sobie znowu chlubne świadectwo, wypeł-
niając po brzegi aulę gimnazjum Koperni-
ka, aby posłuchać niemieckich pacyfistów.
Jeżeli tak dalej pójdzie, jeśli nareszcie i-
stotnie zaczniemy się interesować zagad-
nieniami społecznymi, kulturalnymi i ar-
tystycznymi, jak to ma miejsce od pewne-
go czasu, to słusznie będziemy mogli pre-
tendować do województwa. Boć narazie je-
szcze i pod tym względem przoduje Toruń.

Imprezy młodych: Skauci urządzili pię-
kną wieczornicę harcerską, uczniowie ku-

pieccy wcale udały wieczór deklamacyjno-
sceniczny.

Zabawy: Już cały szereg towarzystw
zorganizował wieczorki, przyczem do naj-
bardziej udatnych należały: bal Młodych
Drogerzystów, bal pomocników cukierni-
czych, bal wioślarek, oraz wieczorki „So-
koła” i S. M. P. „Gwiazda”.

Dancingi cieszyły się oczywiście także
odpowiednim (czyżby odpowiednim dla
okresu kończącego się kryzysu?) powodze-
niem. Zeby tylko w jednym z lokali, zali-
czającym się do najwytworniejszych, pew-
ni panowie przestali tańczyć w ostrogach!

Na koncercie Rosjan w „Eldorado” za-
brakło miejsce.

W kinach naturalnie także ścisk — spe-
cjalnie na Kiepurze i księciu Bouboule. W
Teatrze frekwencja nieźła. Jak było w ka-
baretach nie wiem. Bo nie byłem. Znajduję
się właśnie we wieku przejściowym, jestem
równocześnie za stary i za młody do takich
historyj. Przypuszczam jednak, że i tam
duśza hulala, bo kryzysu niema!

Te także stają w szeregu!

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.
Nr. 85.



Janeczka i Kryśka Kijańczyk z Mogilna. Mama zapomniała dodać, ile jej poclechy
mają lat.

B. T. W. Czolem!!!

Z rocznego walnego zebrania Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego.

ZAWSZE NA PIERWSZYM MIEJSCU...

Chluba Bydgoszczy BTW, zajmuje nadal
czołowe miejsce wśród licznych organiza-
cyj sportowych naszego miasta. I dziwne:
z rozwojem BTW idzie w parze rozwój Byd-
goszczy. Bydgoszcz dużo, bardzo dużo zy-
skała dzięki wioślarstwu, a w szczególności
dzięki BTW-wiakom. Jaki ogrom inicjaty-
wy, niezmordowanej pracy i energii kładli
zawsze BTW-iacy i ich sprężyste zarządy,
ażeby podnieść prestiż Bydgoszczy, a prze-
dewszystkiem sportu polskiego. Oni wsła-
wili Bydgoszcz nie tylko w wielkiej naszej
Ojczyźnie, ale i w całym świecie między-
narodowym. Podniosli i wielkie chwile,
które całej Polsce dało BTW w ciągu kil-
kunastu lat swego istnienia, pozostaną nie-
zapomniane...

Powyższy krótki wstęp czyni może wra-
żenie jakiejś mowy pogrzebowej: hymn po-
chwalny na cześć zasłużonej, lecz chylącej
się ku upadku organizacji. Tak jednak nie
jest. Przeciwnie. Mimo ciężkiego kryzysu
gospodarczego, który nie może pozostać bez
wpływu na życie organizacji, BTW trzyma
się doskonale. Dytrymby pochwalne zaś
należą się BTW zupełnie szczerze, zupełnie
— szczerze... z głębi serca.

POD ZNAKIEM OLIMPIJADY.

Jak już krótko pisaliśmy w niedzielnym
numerze, odbyło się w ub. piątek roczne
walne zebranie BTW w sali „Hotelu Leng-
ninga”. O godz. 19 wieczorem zagaił prezes
p. dr. Siemiątkowski zebranie, witając lic-
nie przybyłą brać wioślarską, w pierwszym
rzędzie zaś delegację bydgoskich wioślarek
z panią dr. Klikowiczową na czele, protek-
tora p. radcę Tychoniewicza, prezesa „Polo-
nii” p. dyr. Wodę i prasę. Na przewodni-
czącego walnego zebrania wybrano niezwy-
kle zasłużonego seniora p. dyr. Wł. Macie-
jewskiego, na radnych pp. dr. Klikowicz-
ową i radcę Tychoniewicza, do pióra powoła-
no p. Dudkowskiego.

Nastąpiły sprawozdania zarządu z dzia-
łalności w roku 1932. Jako pierwszy złożył
ogólne sprawozdanie prezes p. dr. Siemią-
tkowski, następnie wzorowo opracowane i
gorąco oklaskiwane sprawozdania odczytali
sekretarz p. dyr. Żewicki, skarbnik p. Suli-
gowski, naczelnik p. Niewitecki, gospodarz
administracyjny p. Marchlewski, gospodarz
taboru p. Bronikowski oraz kierowni-
cy sekcji pp. Szymański i DREWĘK.

Przedstawiając syntezę złożonych spra-
wozdań, stwierdzić trzeba, iż rok 1932 stał
pod znakiem Olimpiady, która dlatego, że
do wioślarskiej ekipy olimpijskiej, bronią-
cej barw naszej Rzeczypospolitej w Los
Angeles, należał członek BTW Jerzy Braun
(gdy padło nazwisko, służącego obecnie przy
wojsku, Brauna, rozległy się rzesiste okla-
ski), Olimpiada dla całego ośrodka bydgo-
skiego szczególniejszego nabrała znaczenia.
Piękne były zwycięstwa Brauna, przez któ-

rego Polska zdobyła drugie miejsce w bie-
gu dwójek ze sternikiem i trzecie miejsce
w biegu czwórek ze sternikiem. Dalszym
etapem powodzenia BTW było zdobycie mi-
strzostwa Polski w biegu czwórek bez ster-
nika i związanej z tem zdobyciem pięknej
nagrody wędrownej, już na wieki.

88 PIERWSZYCH NAGRÓD.

Jeżeli chodzi o dalszą charakterystykę
okresu sprawozdawczego, to był to — rok
oszczędności. Oszczędności koniecznych dla
zrównoważenia budżetu. Ograniczono nieco
liczbę wyjazdów na regaty do innych miast.
Gdziekolwiek jednak startowano, tam
BTW-iacy okazali się najgroźniejszymi ry-
walami.

Przeprowadzono trening zimowy w base-
nie „Frithjofu”, którym kierowali pp. E.
Jankowski i F. Brzeziński. Birkholz, jak
zawsze okazał się znowu rekordowym po-
zeraczem kilometrów. Ogólna liczba zdo-
bitych od założenia BTW pierwszych nagród
wynosi 88. Uprawiano podczas sezonu zi-

Kiedy, kogo, gdzie i jak może egzekutor poddać rewizji osobistej

Bydgoszcz, 7 listopada.
W dniu 1-go listopada weszły na całym
terenie państwa w życie nowe przepisy
egzekucyjne, które pozwalają egzekutorom
i komornikom na dokonywanie rewizji o-
sobistych u płatników.

Ponieważ ta inowacja interesuje szeroko
rzeszę, przeto zwróciliśmy się do jed-
nego z wybitnych prawników o oświecle-
nie, w jakich warunkach i w jakich oko-
licznościach może być dokonana rewizja
osobista.

— Przy stosowaniu rewizji osobistej
dłużnika — mówi nasz informator — na-
leży rozróżnić dochodzenie publiczno-praw-
nych należności (t. j. składek na rzecz Kas
Chorych, ZUPU itd.) oraz egzekwowanie
podatków, opłat skarbowych i monopolo-
wych.

Przy dochodzeniu należności publiczno-
prawnych rewizja osobista dłużnika prze-
prowadzona być może jedynie tylko w wy-
padku równoczesnego przeprowadzenia re-
wizji domowej, gdy dłużnika zastano w
domu.

Do rewizji osobistej przystąpić może
egzekutor dopiero wtedy, gdy znaleziono
ruchomości i kwoty pieniężne nie pokryją
egzekwowanej sumy, a istnieją przypusz-
nie, że dłużnik posiada przy sobie pie-
niądze lub przedmioty, które chce z pod-
egzekucji usunąć.

Rewizja musi być poprzedzona wezwa-
niem dobrowolnego wydania posiadanych
przedmiotów i pieniędzy.

Rewizja osobista jest niedopuszczalna,

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 86.



Januszek Jabłoński, 6 lat, z Bydgoszczy,
zameldował się do apelu „Dz. Bydg.,” zu-
pełnie po wojskowemu, bo i ojciec jest
wacmistrem w 16 pułku ułanów.

mowego w ogrodzie Patzera sporty zimowe,
szczególnie hockey.

Członków liczy BTW zgóry 200; poza tem
dochodzi jeszcze sekcja młodszych, licząca
20 członków i sekcja wojskowa, licząca 25
członków. Nieubłagana śmierć zabrała
dwóch zasłużonych członków, a mianowi-
cie ś. p. mec. J. Maciaszka i ś. p. Edm. Min-
gogo, których pamięć uczczono przez po-
wstanie.

Za pomoc ze strony władz, a w szczegól-
ności pod adresem p. gen. Thommée i p.
radcy Tychoniewicza wyrażono gorące po-
dziękowanie. Jednocześnie na wniosek p.
Witeckiego, przewodniczącego komisji re-
wizyjnej wyrażono zarządowi absoluto-
ryjum. Przyjęto także nowy preliminarz bu-
dżetowy na rok gospodarczy 1932/33 balan-
sujący się w sumie 12.450 złotych. Kompres-
ja budżetu była konieczna, ze względu na
zaostrażający się kryzys gospodarczy.

WYBORY.

Po pięćminutowej przerwie odbyły się
wybory, które dały wynik następujący:
prezes — p. Zygmunt Musiał, wiceprezesi
pp. dyr. Maciejewski i dyr. Czajkowski,
sekr. p. dyr. Żewicki (poraz 12!), zast. sekr.
— p. Marjan Dudkowski, skarbnikiem — p.
Wacław Suligowski, zast. skarbnika — p.
Maks. Kugler, naczelnikiem — p. Edmund
Jankowski, zast. naczelnika — p. Hieronim
Cegielski, gosp. admin. — p. Stefan March-
lewski, zast. gosp. admin. — p. Fr. Banach,
gosp. taboru — p. Jan Październy, zast. —
p. Fr. Bronikowski; radni pp. dr. Siemią-
tkowski, dyr. Woda i Czesław Borys; komi-
sję rewizyjną tworzą pp. Jan Witecki, Cze-
sław Wyszniński i Teodor Szymański.

Sąd koleżeński tworzą pp. generał Wik-
tor Thommée, dr. Stefan Świątecki, Stefan
Jabłoński, Wł. Szymankiewicz i Ambro-
ży Głosiński; zastępcy pp. Cz. Drajwiński,
Wacław Lewicki i Bol. Kucharski.

Dzięki sprężystemu przewodnictwu, za-
łatwiono obszerny porządek obrad w krótkim
czasie stosunkowo (czasie trzech godzin). O
godz. 1/2 po entuzjastycznym wprowadze-
niu w urząd nowego prezesa p. Musiała i
złożeniu życzeń przez p. d-rowsą Klikowicz-
ową imieniem B. K. W., zamknięto zebranie.

BTW — chluba i duma Bydgoszczy —
czolem! All.

gdy cel gzekucji został już poprzednio o-
siągnięty.

Przy egzekwowaniu podatków, opłat
skarbowych i monopolowych poza rewizją
osobistą, przeprowadzoną w domu, może
być także przeprowadzona rewija osobista
dłużnika w każdym miejscu.

Jednak przeprowadzając rewizję musi
przedstawić piśmienne upoważnienie urzę-
du skarbowego, w którym musi być zazna-
czone zezwolenie na rewizję w każdym
miejscu.

Jeżeli rewizja ma być przeprowadzona
w święto lub w porze nocnej, także musi
to być wyraźnie zaznaczone w upoważnie-
niu.

Rewizji osobistej podlega tylko dłużnik,
wymieniony w upoważnieniu.

Rewizje osobiste kobiet muszą przepro-
wadzać kobiety.

Jeżeli rewidowany stawia opór, rewidu-
jący może zastosować przymus osobisty
przy pomocy policji.

Jeżeli dłużnik posiada stałą pracę i sta-
łą pensję, nie ulega zajęciu kwota, odpo-
wiadająca jego zarobkowi od dnia egzeku-
cji do dnia najbliższej wypłaty, n. p. jeśli
urzędnikowi przeprowadzają egzekucję w
dniu 23 danego miesiąca, to należy mu zo-
stawić kwotę, równą jego zarob-
kom od dnia 23 do dnia 1 następnego mie-
siąca.

Jeżeli rewidowany nie ma stałego upo-
sażenia, należy mu zostawić sumę, wystar-
czającą do utrzymania jego i rodziny przez
tydzień.

General Bułak-Bałachowicz wyjaśnia...

Pułk. Włodzimierz Szuwałow nie był jego kolegą, lecz podwładnym.

W prasie, między innymi w „Dzienniku Bydgoskim” ukazało się sprawozdanie sądowe z Warszawy z tytułu wytoczonej sprawy przeciwko Włodzimierzowi Szuwałowowi, pułk. b. mojej armii, w której to sprawie byłem wezwany jako świadek i zeznawałem.

Sprawozdawca krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” przekreślił sens zeznania gen. Bałachowicza i pozwolił sobie dodać, że stawał on w sądzie jako kolega Szuwałowa, że wystawił oskarżonemu jak najlepsze świadectwo, twierdząc, że jest dobrym kolegą.

Gen. Bułak-Bałachowicz wobec tego wyjaśnia:

W sprawie Szuwałowa zeznawałem nie jako kolega, a jako były zwierzchnik i dowódca, nie było żadnej mowy o koleżeństwie moim z rzekomyim wnukiem general-gubernatora Warszawy.

O ile Wł. Szuwałow jest w rzeczywistości wnukiem gen-gubernatora Warszawy, to mowy nie może być o koleżeństwie ze mną z synem rolnika kresowego z małego folwarku. (Folwark Stokopijowo pow. Brastawski ziemi Wileńskiej.)

Rodzina hr. Szuwałowych, tak czy inaczej należała do sfer rządzących („w Prusach, w Rosji, w Polsce”), ja pochodzę zaś z rodziny znanej na Kresach, która walczyła i cierpiała za Polskę, a mianowicie: s. p. Józefa z Szafrańskich, matka moja, była chłostana przez kozaków za noszenie żałoby po powstańcach z 1863 roku — i mimo prześladowania polskiego języka dzieci swoje kształciła w domu i mowie polskiej i nigdy po rosyjsku mówić nie chciała.

Bracia zaś moi stryjeczni Jan i Paweł za udział w ruchu wolnościowym w 1905 r. skazani na katorgę i zesłani do Syberji.

Nie mógł być Szuwałow kolegą i z ławy szkolnej, gdyż jak podane zostało w jego biografii miał pobierać naukę w korpusie paziów, pod opieką możnych pułkowników i generałów. Ja zaś pierwsze kroki w szkole powiatowej w Nowo Aleksandrowsku, a potem w prywatnym gimnazjum polskim w Petersburgu pod opieką wuja mego s. p. ks. Ksawerego Jasińskiego.

Nie był też moim kolegą z pułku, gdyż on jak pisał służył w gwardji, ja zaś jako ochotnik po odezwie Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków w 1914

roku, wstąpiłem do 2-go Lejb-Kurlańskiego pułku, gdzie za czyny bojowe zdobyłem szlify oficerskie, a zatem dowodziłem dwa lata szwadronem kawalerzystów partyzantów na Ryskim froncie w oddziale Punina, gdzie Szuwałowa nie było.

Również w 1918 roku, kiedy podjąłem walkę pod hasłem „Za naszą i waszą wolność”, w obronie narodów wyzwolających się z pod zaboru rosyjskiego, wśród kolegów stojących na czele oddziałów Szuwałowa też nie było.

Znajomość moja z Włodz. Szuwałowem datuje się od 1919 roku, kiedy to w okolicach Pskowa po odezwie mojej do wojsk czerwonych, by porzuciły służbę w czerwonych satrapów, a stanęły pod sztandary krzyża do walki z gwiazdą szatana, przeszło do mojego już wówczas korpusu kilka pułków z bronią i amunicją, armatami i zwróciło swój oręż przeciwko wojskom sowieckim — przyczyniając się do zwycięstwa na froncie. Jednym z tych pułków dowodził pułk Szuwałow.

Do Polski pułk Wł. Szuwałow przybył z kadra mojej armii i jak zaznaczyłem w są-

dzie, będąc ranny w nogę nad Stochodem otrzymał odmienne rozkaz by objął dowództwo grupy z taborami, armatami, dużą zdobyczą wojenną, 100 kilkudziesięciu rannymi i demonstrując moje główne siły, wycofywał się na Włodawę, Parczew, Lubartów. — Zadanie było ciężkie i ryzykowne, gdyż jak wiadomem nieprzyjaciel zajął Kowel, zajmował Brześć i usiłował forsować Bug. Z zadania powierzonego pułk. Szuwałow wywiązał się dobrze i pomimo rany trzymał się do ostatka mężnie, a wykonując rozkaz mój i demonstrując moje główne siły, dał mi możliwość z wypadową grupą pozostać na tyłach wojsk bolszewickich w okolicach Kamienia Korzyńskiego, a zatem uderzyć na tyły wojsk sowieckich, grupujących się nad Bugiem, paraliżując skutecznie ich akcję zaczepną.

Jako były dowódca armii dałem obiektywną charakterystykę byłemu mojemu oficerowi z jego zalet bojowych i wad nabytych na wojnie t. j. narkotomanja, co zresztą stwierdziło i orzeczenie lekarskie.

Uważałem za swój obowiązek, ze stanowiska obywatelskiego dać przed sądem świadectwo o bojowych zasługach oskarżonego, położonych przez niego w obronie Polski, aby polski sąd zważył na szal sprawiedliwości tak jego winy, jak i zasługi. O koleżeńskich stosunkach i walorach nie było wcale mowy, jest to zatem plotka.

Anonimowy wróg.

W stosunkach kupna i sprzedaży pierwszą rekomendacją towaru jest jego firma. Zasada ta dotyczy zarówno dużych obiektów handlu, jak i najmniejszych drobiazgów codziennego użytku. Oczywiście sama reklama towaru, a więc popularyzacja jego nazwy i produkującej firmy nie wystarcza. Nieodzownym jeszcze atrybutem towaru jest jego dobroć. Właśnie dlatego nazwa firmy, która potrafiła sobie zdobyć zaufanie klienteli, jest najlepszą gwarancją danego towaru. To też kupujący chętniej nieraz nabędzie droższy towar drobnej firmy, aniżeli tańszy towar nieznanego pochodzenia, a więc i nieznanego jakości. Droga doświadczenia każdy z nas się przekonał, że w takim wypadku cena tańsza okazuje się de facto o wiele droższą, ponieważ nabycie złego towaru jest równoznaczne z wyrzuceniem pieniędzy. Jeżeli chodzi o towary spożywcze, lekarstwa, lub inne, których konsumpcja mogłaby mieć wpływ na nasze zdrowie — wówczas towar anonimowy staje się wręcz niezwykle niebezpiecznym. Znamionnym przykładem tego rodzaju możliwości jest papieros. Jeżeli kupujemy papierosy monopolowe, wówczas wiemy doskonale, że zostały one wyprodukowane w najlepszych warunkach higienicznych przez odpowiednio konserwowane maszyny tak, że najgroźniejszy wróg ludzkiego zdrowia — bakterje chorobotwórcze — nie miały do tych papierosów zupełnie przystępu. Ze oprócz papierosów monopolowych, ukazują się od czasu do czasu inne papierosy, są oferowane palaczom przez pokątnych sprzedawców. Papierosy te, zwane „szwarcówkami”, są właśnie doskonałym przykładem anonimowego towaru. Gdy kupujemy papierosy monopolowe za ich jakość ręczy nam Polski Monopol Tytoniowy, ale gdy ktoś kupuje „szwarcówki”, to najwyżej słyszy słowa zachęty ze strony sprzedawcy, ale nie otrzymuje przytem najmniejszej gwarancji. Zresztą uczciwej gwarancji całkowitego bezpieczeństwa tych papierosów nie mógłby kupujący nawet utrzymać. Nie jest to bynajmniej tajemnicą, że „szwarcówki” są wyrabiane w warunkach urągających najbardziej prymitywnym warunkom higieny, częstokroć w izbach, gdzie gruźlica, tyfus, ospa, szkarlatyna stale grasują i zbierają obfite żniwo. Zrozumiałem jest, że przy nieprzestrzeganiu żadnych zasad czystości osobistej przez doradczych producentów, „szwarcówek”, papierosy te stają się rozsądnymi bakteriami, groźnymi nie tylko dla naszego palacza, ale również dla jego otoczenia.

A więc nie tylko zły towar, lecz i groźne osobiste niebezpieczeństwo. A. D. W. 21489)

Uderzenie krwi do głowy. ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeculenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

— **Pocztowcy bydgoscy z wdzięczności swemu patronowi ks. Rydlewskiemu.** Z okazji powrotu do zdrowia po ciężkiej chorobie ks. Rydlewskiego, odbyła się staraniem Związku Pocztowców w kaplicy Św. Ducha przy ul. Kujawskiej msza dziękczynna, którą odprawił patron pocztowców ks. Rydlewski. Odpowiednie podniosło kazanie wygłosił ks. dr. Koliński. W czasie mszy św. wykonała orkiestra pocztowców kilka bardzo pięknych utworów kościelnych. Po nabożeństwie odprowadzili pocztowcy sztandar swój w pochodzie z orkiestrą swoją na czele na pocztę.

— **Przed rocznicą 11 listopada.** Święto odzyskania Niepodległości będzie obchodzone uroczystie. Wojsko organizuje w przeddzień święta, w dniu 10 listopada wieczorem, capstrzyk orkiestr. W dniu święta 11 listopada odbędzie się nabożeństwo i rewja wojskowa, wieczorem zaś przedstawienie w Teatrze Miejskim.

— **Wszystkich zainteresowanych wyższym kursem handlowym** w Kole Absolwentów Szkół Handlowych uprasza się o przybycie na zebranie, które odbędzie się dnia 8 bin. o godz. 20-ej w sekretarjacie Koła przy ul. Sienkiewicza 39. Na zebraniu tem poda się szczegóły dotyczące kursu.

— **Nauczycielska wycieczka krajoznawcza.** W czasie wakacji Bożego Narodzenia, a mianowicie od 24. do 31. XII. wzgl. od 27. XII. do 2. I. urzęda poznański zarząd okręgowy Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych pod doświadczeniem kierownictwem kol. H. Śniegockiego 7-dniową wycieczką krajoznawczą do Zakopanego-Krakowa. Koszta podróży, noclegi, wyżywienie wynoszą około 75 zł. Zgłoszenie należy przelać do 20 listopada br. pod adresem: H. Śniegocki, Poznań, ul. Ostrówek 18 i równocześnie wpłacić zaliczkę 20 zł na konto czekowe w Poznaniu nr. 212859.

Zgon zasłużonej Polki w Ameryce.

W Chicagu zmarła nagle na skutek ataku paraliżu wiceprezesa Związku Narodowego Polskiego śp. Kazimiera Obarska.

Głową na dół, z szesnastego piętra na pewną śmierć.

Straszna tragedia rodzinna w Milwaukee.



Przywiozła dzieci do hotelu. Związane i bezsilne. Chłopca wyrzuciła najpierw.

Z Milwaukee donoszą: Wyrzuciwszy z 16-go piętra hotelu Schroeder przez okno na ulicę dwoje małych dzieci swego brata, Amelja Libo Lorenz, skoczyła sama z okna i zabiła się. Powięzła ona obu dzieciom ręce i nogi jedwabnymi wstążkami.

Ulice pełne wtedy były przechodniów, gdyż właśnie tłumy dążyły po pracy do domu, i kilka osób o mało że nie zostało natrafionych spadającymi ciałami dzieci.

Niewinnymi ofiarami zemsty pani Lorenz były Vivian Libo, lat 5 i Milton, lat 4. Ojcem ich jest Rudolf Libo, lat 38, budowniczy, matką Al. Libo. Pani Lorenz, rozwiedziona ze swym mężem przed rokiem, mieszkała ze swą siostrą.

W hotelu zamieszkała z dziećmi Libów, które, za pozwoleniem bratowej, zabrała na krótki spacer.

Po spełnieniu zbrodni, znaleziono w pokoju Lorenzowej list, w którym skarży się na brata, że nie dbał o nią i że jej nie chce zwrócić pieniędzy, jakie włożyła w jego interes...

Katastrofa kolejowa w Toruniu.

Toruń, 6. 11. W ub. sobotę o godzinie 6,50 wydarzył się wypadek kolejowy na torze Nad Wisłą przy składnicach towarowych. Pociąg towarowy o składzie 23 wagonów z cukrem zderzył się ze stojącą na torze cysterną, przy czym wykołcił się parowóz, dwa wagony i cysterna, które zostały uszkodzone. Obeszło się bez ofiar w ludziach. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę.

W sprawie Dyrekcji Kolei Państwowej w Gdańsku.

Toruń, 6. 11. W związku z przeniesieniem dyrekcji K. P. z Gdańska do Torunia bawił tu w piątek dyr. Dobrzycki w towarzystwie inżynierów i architektów celem sprawdzenia możliwości rozbudowy gmachu przeznaczanego dla dyrekcji i wyszukania terenów pod budowę mieszkań dla urzędników dyrekcyjnych.

Serdeczna prośba

do czytelników i długoletnich przyjaciół „Dziennika Bydgoskiego”.

Kto w zbiorach swoich prywatnych posiada fotografie zmarłych redaktorów i współpracowników „Dziennika Bydgoskiego”: s. p. Bogusława Domińskiego, s. p. Jana Szymańskiego, s. p. Karola Skworza, s. p. Tomasza Grzesiewicza, s. p. Melanji Gońskiej, i s. p. Stefanji Tuchałkowej, a z pośród żyjących — Stanisława Szymańskiego (z Gniezna), i Franciszka Babsta, zechce łaskawie użyzyć redakcji owe fotografie do reprodukcji w numerze jubileuszowym „Dziennika Bydgoskiego”.

Zaprowadziliśmy dział Płyt oraz Gramofonów ELEKTROŚWIETLIK, Gdańska 27

— **Przedstawienia kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** Dzisiaj w poniedziałek i jutro we wtorek wyświetla Kino Szkolne Bydgoskiego Koła T. N. S. W. film dźwiękowy p. tyt. „**POTEGA WIARY**”. Początek przedstawień o godz. 4,30. Bilety w cenie 20, 30, 40 i 60 gr (balkon) nabyć można w kasie Kina Krystal przed przedstawieniem.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni I. serja filmu „Tarzan, władca dżungli” oraz dwie komedje, jako nadprogram. Początek o godz. 17.

KRYSTAL. Jan Kiepara i w Bydgoszczy odniósł sukces niebawym. Publiczność bez zastrzeżeń przyjęła „Pieśń nocy” jako film wysoce artystyczny, ujmujący pogodą treści, wzbogacającą i uzupełniającą wspaniałymi widokami Szwajcarii, gdzie bohater obrazu śpiewak, ukrył się dla wypoczynku i przeżywa niespodziewane przygody. Dzielnie sekunduje naszemu rodakowi miła Magda Schneider. Piosenki i muzyka niezwykle ładne. Poza tem nadprogram.

MARYSIENKA wczoraj dała nowy program, w którym pierwszy raz widziano w Bydgoszczy film dźwiękowy p. t. „Nad ranem” z Ramonem Navarro w głównej roli lekkomyślnego młodzieńca. Jest to nowa jego kreacja, pełna wery młodości i temperamentu. Drugim filmem zaś jest nielada sensacja p. t. „Wojennym szlakiem” czyli „Miłość w pełnym galopie” osnutym na tle walki z indjanami ze znanym jeźdźcem Ken Maynard w głównej roli. Program ten spotkał się z takim uznaniem, że nie mógł pomieścić wszystkich na widowni. Przeważnie uczęszczała punktualnie na seanse o godz. 6,45 i 9.

NOWOŚCI. Dziś powtórzenie premjery „Księżę Bonboule” oraz nadprogram.

REWJA. Dziś premjera filmu ilustrującego

zagadnienia erotyki doby obecnej p. t. „Koblety na śliskiej drodze”. Na scenie występy artystów. Znakomity duet Zamojskich i prof. Futurima w nowym repertuarze.

WOJSKOWE 62 p. p. wyświetla dziś 7. b. m. podwójny program pod tyt. „W godzinie zwycięstwa”, potężny dramat przygód wojennych na tle barwnej przyrody tropikalnej w 10 wielkich aktach oraz wielki dramat nieodścięgniętej akrobata p. t. „Karkołomny pościg”, w rolach głównych Carlo Aldini i Lenny Jugo. Początek seansu o godz. 19.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 8 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Komun. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 16,00: Wśród książek. 16,15: Odczyt dla nauczycieli p. t. „Zajęcie pozaszkolne młodzieży i ich miejsce w organizacji szkolnej”. 16,30: Płyty gramofonowe. 16,40: „Jak powstaje papieros” odczyt. 17,00: Koncert symfoniczny pod dyr. G. Fitelberga. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni hotelu Europejskiego. 19,10: „Historja loterii w Polsce”. 19,30: Feljton muzyczny p. t. „Dzienniczek stuttgartzki Chopina”. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Koncert z udziałem Walentyny Walewskiej (sopran). 20,15: Wiadomości sportowe. 21,25

Recital fortepianowy Aleksandra Tansmana. 22,00: Kwadrans literacki „Dlaczego to właśnie p. Hipolit zbankrutował” — fragment z powieści Żeromskiego p. t. „Promień”. 22,15: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Budapeszt. 18,30: „Walkiria” opera Wagnera. Wiedeń. 19,25: „Così fan tutte” opera Mozarta. Bratisława. 20,00: Koncert symfoniczny. Oslo. 20,00: Koncert symfoniczny. Monachjum. 20,15: „Der Corregidor”, opera Hugona Wolfa. Genewa (Sottens). 20,30: Koncert symfoniczny. Medjolan. 20,30: „Casa mia, casa mia” operka Pietriego. Rzym. 20,45: „La Vedova scaltra”, opera Wolf-Farrariego.

„RADJO — KLUB POLSKI”.

W Warszawie zorganizowało się stowarzyszenie p. n. „Radio-Klub Polski”. Celem stowarzyszenia jest popularyzacja radjofonii w kraju i zainteresowanie nią najszerszego ogółu obywateli.

Organizacja zakrojona jest na szeroką skalę. Zrzeszenie wzbudziło ogólne zainteresowanie, dowodem czego są liczne zgłoszenia samorządnie zawiązujących się komitetów organizacyjnych na prowincji, zgłaszających swój akces do Centrali Radjoklubów Polski.

Siedzibą Radio-Klubu Polski jest redakcja miesięcznika „Radio-Amator”, Warszawa, Al. Jerozolimska 11 m. 25.

K I N O
REWJADzisiaj premiera najpiękniejszego
szlagieru ilustrującego za-
gadnienia erotyki doby obecnej
(w Bydgoszczy niewidziany) pt.

Kobiety na śliskiej drodze

W rolach głównych Vivian Gibson, Igo Sym i Livio Pawanelli. (21531)

Na scenie: występy artystów
oraz ostatnie dni występów
profesor Futurini
w piosenkach indyjskich
w nowym repertuarze.

Dwaj reemigranci.

Przed kilku laty zawitałem do jednej z wiosek, położonych nad malowniczymi jeziorami płockimi. Korzystając z pięknej, słonecznej pogody, udałem się na spacer w towarzystwie jednego z gospodarzy. Kiedy przechodziliśmy przez sam środek wioski, zaciekał mi dziwny wygląd jednego z przechodzących wieśniaków. Był to wysoki chłop, o zapadłej twarzy, nieogolony, ubrany w „pańskie lachy”, t. j. w jakis czarny kiedys, a obecnie zrudziały garnitur marynarkowy, wykrzywione półbuty. Chuda i pomarszczona szyja otaczała brudny kołnierzyk, z którego zwisała się postrzępiony krawat. Szedł z gołą głową — kosmyki zmierzwionych włosów osuwały się uparcie na czoło; na nosie sterczały mu ogromne, rogowe amerykańskie okulary.

— Co to za człowiek? — spytałem towarzyszącego mi gospodarza.

— Ten dziadak... To „Amerykan”. Przed trzema laty wrócił z Ameryki z grubemi pieniędzmi. Przywiózł 14.000 dolarów. Mógłby za to kupić ładne gospodarstwo i zostać jaśnie dziedzicem. Cóż z tego jednak, kiedy rozum nie miał w głowie. Zdawało mu się, że w Polsce można żyć, jak w Ameryce. Kupił tylko 18 morgów piaszczu za 2.000 dolarów, resztę zaś pieniędzy zamknął w skrzyni i oświadczył, że nauczy wszystkich chłopów, jak gospodaruje „Amerykan”.

Ale rozpoczął nie od gospodarowania, lecz od pijaństwa. Zwołał wszystkich znacniejszych ze wsi: wójta, nauczyciela, bogatszych gospodarzy, posterunkowego policji, nazwoził wiele dobrych rzeczy z miasta dał w łeb świni i urządził zabawę jak się patrzy. Wszyscy pili na umór, a najwięcej sam Amerykan. Rozkoszował się naszą czystą wódką i kłął amerykański, fuzlowaty alkohol.

W jakimś czasie po przyjeździe, kiedy już popił ze wszystkimi razem i każdym z osobna, wziął się do gospodarowania.

— W takich chałupach — wołał — w jakich wy mieszkacie, w Ameryce świni nie chcą mieszkać. Zaraz wam pokażę, jak mieszka Amerykan.

I głupie chłopisko zbudowało na 12-tu morgach piaszczu prawdziwy dwór, z salo-
nem, spiżarnią i cementowaną piwnicą. Robotnikom płacił dwa razy tyle, co inni panowie i ciągle częstował ich wódką.

Nadeszły zima. Zboża było na polu Amerykanina tak mało, jak włosów na łysej głowie. „Brat brata nie urządził”. A Amerykan kupił żniwiarkę i wyjechał z nią w pole. Śmiechu poza oczami było wiele, ale w oczy każdy mu przyświadczał. Nie dziwota — chłop miał pieniądze, był hojny, czegoś więcej mu się było sprzeciwić.

U nas pobożny naród. Co niedziela wszyscy chodzą do kościoła. Mało kto jeździ furką, większość idzie pieszo, na bosaka i dopiero przed kościołem wkłada obuwie. Amerykan kupił sobie wolant, dwa konie cugowe i jak szlachcic co niedziela jeździł do kościoła. Po mszy św. zachodził na przekąskę do proboszcza. Dziedzice z sąsiedztwa klepali go po ramieniu i przyświadczały mu, a właściwie jego dolarom.

I tak mijaly lata. Wszystko wychodziło z kieszeni, a nie do kieszeni. Dolarów w skrzyni było coraz mniej. Aż wreszcie ostatnie pieniądze poszły i został się tylko piękny dom, konie cugowe i 18 morgów piaszczu. Amerykan żył w dalszym ciągu nad stan i musiał wkońcu sprzedać gospodarstwo. Zapłacił długi i za resztę pieniędzy kupił 6 morgów ze starą chałupiną. Bieduje teraz i musi jeszcze znosić drwiny ludzkie. Wszyscy nazywają go „dzia-
dkiem”...

Niedaleko Kazimierza, na t. zw. Powiślu, trafiają się szmaty nadzwyczaj uro-

dzajnej ziemi. Po zwiedzeniu pięknego, starożytnego Kazimierza, budowanego przez największego z Piastów, dotarłem do jednej z wiosek Powiśla. Był maj. Kwitły drzewa owocowe w licznych sadach, pola pokryły się świeżą runią zieloną. Już z daleka ujrzałem obszernie, schludnie wyglądające domostwo włościańskie. Częściowo otaczał je wielki sad owocowy, starannie utrzymany i pielęgnowany. Ziemia wokół domu dyszała zielonością i młodością, przeżącą się do skoku.

Znużony wędrówką, zaprzagnąłem odpo-

cząć w cieniu tych przepysznych drzew. Zapukałem do chaty. Właściciel przyjął mnie nadzwyczaj gościnnie. Był to dobrze zbudowany i doskonale zakonserwowany mężczyzna, w wieku lat czterdziestu. Po częstował mnie świeżym mlekiem „prosto od krowy”, zaprowadził do sadu i tam w cieniu kwitnących drzew ucieliśmy sobie dłuższą pogawędkę.

— Przyjemnie się panu żyje — zacząłem rozmowę.

— Pracowałem na takie życie przez 20 lat. Jako 20-letni chłopak wyjechałem do Stanów Zjednoczonych. Nacierpiałem się tam biedy niemało. Z biegiem czasu jednak wszystko zmieniło się na lepsze i zebrałem sobie w ciągu dwudziestu lat życia na obczyźnie 15.000 dolarów. Od dwóch lat siedzę już w Polsce. I żyję, jak w ra-

ju. Kupiłem sobie 30 morgów pszennej ziemi z sadem i ładnym zabudowaniem. Pijatyk nie wyprawiam. Po godzinnym poczęstunku, który urządziłem po powrocie z Ameryki, wzięłem się do roboty. Część pieniędzy leży w banku na rachunku złotym. Mały dają procent, ale gwarancja bezpieczeństwa zupełna. Część gotówki włożyłem w ziemię, część zaś w kupno centrifugi. Robię masło i wysyłam do miasta. Sadu również nie wydzierżawiam, jak inni, żydowi, lecz sam go eksploatuję. Zbyt wiele nowości do gospodarstwa nie wprowadzam, bo co jest dobre w Ameryce, może tu okazać się niepraktyczne. Jem lepiej niż inni, ale nie żyję nad stan — za zasadą przyjąłem, aby nie wydawać bezpożytecznie grosza krwawo zarobionego na obczyźnie, lecz żyć tylko z dochodów, jakie daje ziemia i gospodarstwo mleczne. Na wszystko mi wystarcza i jeszcze coś niecoś odkładam.

— A nie tęskni pan za bujnym życiem w wielkich miastach amerykańskich?

— Ani odrobine. Cóż ja miałem z tych wielkich miast. Duszno, ciasno, ciągle gwar, ciągle popychanie się. Nie wiedziałem, czy żyję. Tłoczyłem się wraz z innymi do tramwaju, kolejki podziemnej lub autobusu, jadłem na stojąco w restauracji, biegłem do kinematografu oglądać jak się ludzie biją po pysku i nie spostrzegłem się, kiedy minęła moja młodość. Orałem, jak wół u Forda. Ostatnią kroplę potu tam ze mnie wytoczono. Teraz jestem wolny, pan na swoich śmieciach. Pracuję i dobrze pracuję, ale nie uganiam, jak zwierzę. Żołądek wykurowałem, nerwy uspokoiłem, u-
było mi z dziesięć lat. Dzieci z początku markocły, bo nie mogły grać w piłkę nożną, ale teraz zapisałem ich do przysposobienia wojskowego i czują się, jak ryby w wodzie. Niech pan napisze w gazecie, że i w Polsce można żyć, jeśli ktoś ma głowę na karku. N. N.

Z uroczystości konsekracji w Jeleńcu.



Siedzą w środku: J. E. ks. biskup Okoniewski, wojewoda Kirtikliński i szambelani papiescy Prądzyński ze Skarpy i Cybichowski z Poznania.

Sensacyjna afera łapownicza.

Aresztowanie kilku osobników.

Warszawa, 7. 11. (tel. wł.) Dużą sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu kapitana Łączkowskiego, pod zarzutem łapownictwa. Był to jeden z najlepszych oficerów i znawców w kwestji zbrojenia, który ukończył fachowe wykształcenie we Francji. Ub. soboty rozmawiał kpt. Łączkowski z dostawcą niej. Domańskim. Po pewnym czasie wrócił ów dostawca z oficerem żandarmerji, który dokonał rewizji o-

sobistej. W portfelu kpt. Ł. znaleziono banknoty z numerami, które zapodał ów dostawca u prokuratora wojskowego.

Kpt. Łączkowski został natychmiast aresztowany i osadzony w wojskowym więzieniu śledczym. Równocześnie aresztowano kilka innych osób pod zarzutem wymuszania dużych łapówek.

Ze względu na śledztwo, szczegóły tej afery trzymane są w tajemnicy.

Nowy wydział ma kasować stary wydział.

Zanosi się na dalszą redukcję personelu urzędniczego.

Warszawa, 7. 11. (Tel. wł.) Prasa stołeczna podaje, iż w Min. Spraw Wewnętrznych powstanie w tych dniach nowy wydział personalny, na którego czele stanie płk. Nowowiejski. Prze-

prowadzić on ma reorganizację oszczędnościową administracji przez łączenie względnie kasowanie pewnych wydziałów i to zarówno w centrali, jak i w poszczególnych województwach.

W związku z powyższymi poczynaniami ma być przeprowadzona redukcja personelu urzędniczego, i to redukcja bardzo poważna.

Akcja ta ma związek z zapowiedzianą przez min. Zawadzkiego, w przemówieniu sejmowym, oszczędnościową reorganizacją administracji.

W tegorocznym budżecie w całej administracji państwowej mieliśmy 150.550 urzędników, a w budżecie na r. 1933/34 mamy 151.524, czyli o tysiąc urzędników więcej.

Zmiany na polskich placówkach dyplomatycznych.

Warszawa, 7. 11. (Tel. wł.) Wraz ze zmianą ministra spraw zagranicznych nastąpią bardzo liczne zmiany personalne. Podobno już rozesłane zostały pisma do szeregu państw o agrément dla nowych posłów. Ustąpić ma ambasador Chłapowski z Paryża, Skirmunt z Londynu. Obecny poseł w Pradze Czechosłowacji p. Grzybowski ma być przeniesiony do Paryża, a do Pragi ma iść p. Szumlakowski, dotychczasowy szef gabinetu min. Zaleskiego w M. S. Z. Posłem polskim w Rumunji ma być mianowany najbliższy powiernik min. Becka płk. Schaezel.

Ruch wydawniczy.

„Kłębowisko żmij” Mauriaca.

(s) Znany francuski pisarz Franciszek Mauriac ogłosił niedawno nową pracę: powieść psychologiczną pt. „Le noued de vipères”. Po polsku wyszła ona nakładem Gebethnera i Wolffa w przekładzie J. E. Skińskiego.

Książka ta, lubo ze bezpretensjonalną zarówno w swoim założeniu jak i pod względem formy, stała się już głośna, co dobitnie świadczy o nawrocie czytelników, którzy karmili się ostatnimi laty prawie wyłącznie lekturą lekka, nie wymagającą większego wysiłku myślowego, ku zagadnieniom głębszym. „Kłębowisko żmij” bowiem zawiera szczegółowy rozbiór duszy człowieka, który — wierząc jedynie w potęgę pieniądza — czuje się zewsząd otoczony ludźmi nieżyczliwymi, pragnącymi go wyzyskiwać, gdzie i kiedy się tylko da.

Akcja powieści nie jest specjalnie zajmująca ani nazbyt żywa — odgrywa ona tylko rolę tła, ramy, podczas gdy główną uwagę poświęcił autor analizie różnych stanów duszy nie szczęśliwego niedowiarka. Na dzieje tego bogatego adwokata patrzymy z perspektywy 68-
gogo roku życia, co naturalnie zdarzeniem nadaje zupełnie inny nastrój, aniżeli gdyby nam autor kazał w nich uczestniczyć bezpośrednio. Obciążony dziedzicznie rozlicznymi wadami: chciwością i skąpstwem, podejrzliwością i niedowiarstwem, natrafia bohater powieści w doda-

tku na ludzi mocno niedoskonałych. Gdyby okoliczności były inne, zatarłyby się niewątpliwie niejedne umienne cechy jego charakteru, ale otoczenie adwokata, pochodzącego zresztą z rodziny dorobkiewiczowskiej (co wiele tłumaczy!) a ożenionego z panną z „burżuazji”, przyczynia się poprostu do wywołania w nim manji przesławowej, której nie udaje mu się zgnieść, gdyż jest „bez dogmatu”. Grzechy jego nie są wyjątkowo brzydkie — tak niejedyn człowiek, uchodzący za wzorowego obywatela, popelnia w skrytości gorsze! To też nie potępiamy nieszczęśliwca i radzi jesteśmy, że wkońcu jednak znajdzie spokój; wnuczka, kobieta prosta, daje wzruszający dowód swej miłości do męża-hulla i to wraca starcowi wiarę w ludzi — i wiarę w Boga.

Mauriac dał nam w swej nowej powieści obraz człowieka z tłumu, jednego z wielu, a obraz ten zaopatrzył w mnóstwo doskonale podpatrzonych i konsekwentnie przeprowadzonych szczegółów. Nie jest przecie wielką sztuką opisać życie i myśli herosa z cechami rzucającymi się wszystkim w oczy, ale właśnie w tem sęk, aby spostrzec rzeczy codzienne i oddać je w formie możliwie wiernej, bez przejaśkrawiania i upiększania.

„Kłębowisko żmij” sprawi niewątpliwie satysfakcję tym czytelnikom, którzy pragną prawdy i rzetelnego piędka. Czytelnik płochy, który w lekturze szuka jedynie rozrywki, niech tej książki lepiej do ręki nie weźmie. Gotowa ona go odstręczyć od czytania wogóle!

Czas najwyższy!
Nie zwlekajmy!

Już w dniach 17, 18, 19, 21 i 22 listopada br. rozpoczyna się

I-sze bogate ciągnięcie

26-tej Loterii Państwowej

w której z łatwością wygrać można kolosalne sumy sięgające do kilkudziesięciu milionów złotych.

Ogólna suma wygranych 23.680.000 zł przyczem główna wygrana klasy V-tej wynosi 1.000.000 (milion) zł. Ceny losów zostały niezmiennie i nadal 1/4 losu kosztuje tylko 10 zł. Bez względu na to, czy nas grać powinien, bo tędy droga do urzeczywistnienia naszych marzeń. Czas nagli, spieszymy więc do jedynej, najszybszej i najsolidniejszej kolektury

„Uśmiech Fortuny”

Bydgoszcz, ulica Pomorska nr. 1 gdzie jeszcze niewielka ilość losów jest do nabycia. Pamiętajmy: Ten wygrywa, kto gra — tego spotyka szczęście, kto się o nie stara. (21509)

Uroczystości kościelne
w Grudziądzu.

Grudziądz, 7. 11.

Wczorajszej niedzieli bawił w Grudziądzu J. E. ks. biskup Okoniewski, który razem z wojewodą Kirtklicem brał udział w dwóch uroczystościach kościelnych, a mianowicie wprowadzacji ks. radcy Partyki oraz w poświęceniu sierocińca. Miasto było bogato udekorowane, same uroczystości miały przebieg podniosły.

Napad rabunkowy
na szosie pod Pruszczem.

Ze świcia donosi nasz korespondent: W środę wieczorem pomiędzy godziną 10 a 11-tą Juljanna Maciejewska, zamieszkała w Brzeźnie powiatu świeckiego, wracając z dworca szosą z Pruszcza do Brzeźna, w pobliżu majątności Nieciszewo, została napadnięta przez nieznanego osobnika. Napastnik wyrwał przestraszonej i bezbronnej kobiecie brązową walizkę i skórzaną teczkę, zawierające rozmaite przedmioty, ogólnej wartości 200 zł.

O oszustwo asekuracyjne.
Proces Ciunkiewiczowej w najbliższych dniach.

W dniach najbliższych wyznaczony zostanie w Krakowie termin procesu Ciunkiewiczowej o oszustwo asekuracyjne. Obrona powołuje do sprawy 30 świadków odwodowych z terenu warszawskiego i krakowskiego, oskarżenie zaś powołało do sprawy 12 świadków. Ciunkiewiczowa obecnie przebywa w Warszawie.

ODZIAŁ SPORTOWY

WYNIKI LIGOWE.

WARSZAWA. Warszawianka — Warta 2:1 (1:1). Gra interesująca prowadzona na śliskim boisku wykazała pewną przewagę drużyny warszawskiej. Warszawianka w której bramce grał niezawodny Domański uzyskała pierwszą bramkę przez Ketzę. Bramkę tę zawił Fontowicz, który mógł łatwo obronić. Po kilku minutach udaje się Warcie wyrównać przez Kniotę. Wynik remisowy do przerwy nie ulega już zmianie. Po zmianie pól ataki Warszawianki przynosią im drugą bramkę zdobyta pewnie przez Ketzę. Mimo wysiłków napadu Warty, Warszawianka potrafiła utrzymać zwycięstwo.

SIEDLCE. Cracovia — 22 p. p. 2:2 (1:2). Wynik cyfrowy 2:2 nie jest właściwym miernikiem sił, gdyż zwycięstwo należało się raczej wojskowemu. Prowadzili oni do przerwy 2:1, a po przerwie mieli również przewagę niewykorzystaną cyfrowo. O remisie zdecydował rzut karny przyznany na korzyść Cracovii.

KRAKÓW. Wisła — Pogoń 2:1 (1:1). Wisła miała przez cały czas silną przewagę a po przerwie nie schodziła zupełnie z boiska Pogoni. Albański jednak wspaniale bronił. Jemu w pierwszym rzędzie zawdzięcza Pogoń, że przegrała jedynie w tak nieznacznym stosunku.

LWÓW. Czarni — Ruch 6:1 (3:1). Wynik ten nie odpowiada stosunkowi sił, gdyż Ruch grał bardzo ładnie, a przez pierwsze 20 minut miał zdecydowaną przewagę. Wyjątkowo słabo grający atak Ślązaków nie mógł się jednak zdecydować na skuteczne strzały pod bramkę przeciwnika.

Czarni, których koncertowo grający atak strzelał często i niebezpiecznie mieli też dużo szczęścia. Wszystkie dogodnie sytuacje podbramkowe zostały przez nich wykorzystane w 100-procentach.

TABELKA LIGOWA.

Cracovia znowu na czele Ligi.

Niedzielne sensacje ligowe nie wyjaśniły jednak sytuacji. Cracovia dzięki lepszemu stosunkowi bramek wysunęła się na pierwsze miejsce przed Wartą. Pogoń zdaje się nie wchodzić już w rachubę i gdyby Cracovii udało się wygrać ostatnie spotkanie pozostanie ona mistrzem Ligi. Sytuacja może się skomplikować na wypadek zwycięstwa Pogoni i klęski Cracovii. Na ostatnim miejscu Polonia została znowu zepchnięta przez Czarnych. Warszawianka drużyna ma jednak przed sobą 3 mecze w których teoretycznie może zdobyć 6 punktów podczas gdy Czarni mogą mieć maksimum 16 punktów.

	gier	pkt.	st. br.
1. Cracovia	21	27	53:30
2. Warta	22	27	55:37
3. Pogoń	21	26	32:24
4. Ł. K. S.	20	24	43:27
5. Legia	19	21	33:20
6. Ruch	21	20	32:33
7. Wisła	20	20	43:40
8. Garbarnia	20	18	37:45
9. Warszawianka	20	18	25:46
10. 22 p. p.	20	16	32:44
11. Czarni	21	14	23:41
12. Polonia	19	13	24:47

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek ćwiczenia młodzieży oddziału I w szkole Wydziałowej od godz. 6,30.

Ćwiczenia senjerek dziś od godz. 8-ej tamże.

Plenarne zebranie Zeńskiego Tow. Gimn. Sokół w przyszłą środę o godz. 7,30 w sekretariacie. Na porządku obrad m. in. referat drh. prezesa red. Bigońskiego. Uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

Zgubiono portfel z zawartością 110 zł, karty rowerowej na nazwisko Grygowiec, legitymacji bezrobocia itd. Znalazca zechce portfel oddać na policji lub w naszej redakcji. P. Grygowiec jest bowiem bezrobotnym, pieniądze zaś nie stanowiły jego własności.

Nieludzki zofer zgłosił się sam do policji.

Najechanie 80-letniej staruszki Berty Walkowiakowej przez Żyda Samuela Średniego, żywo było komentowane w naszym mieście. Policja ścigała nieludzkiego szofera, który biedną ofiarę wślókł blisko dwa kilometry po ulicach miasta, listami gończeni.

W ub. sobotę po południu Samuel Średni sam zgłosił się w policji i został osadzony w areszcie. W dzisiejszy poniedziałek Średni stanął przed sędzią śledczym.

Wydział śledczy policji państw. prosi wszystkich świadków zajścia o zgłoszenie się w b. gmachu województwa, ul. Jagiellońska, i podanie zeznań do protokołu.

Kto wejdzie do Ligi?

Legia remisuje z Podgórzem.

Poznań. W Poznaniu odbył się w niedzielę finałowy mecz o wejście do Ligi pomiędzy miejscową Legią a krakowskim Podgórzem, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:1).

Gra była bardzo zacięta, prowadzona w żywym tempie. Naogół zaznaczyła się przewaga Legii. Obie bramki padły w pierwszych minutach. Pierwszą zdobył Mycio dla Podgórza w pierwszej minucie, wyrównał Mazgaj w ósmej. Dalsza walka nie daje rozstrzygnięcia.

Zawody prowadził p. Brzeziński. Widzów rekordowa ilość, bo przeszło 8.000.

SPOTKANIE BOKSERSKIE SŁĄSK — WARSZAWA.

Warszawa. W niedzielę odbyło się tu do roczne spotkanie bokserskie Warszawa—Śląsk. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Śląska 9:7. Wynik krzywdzi Warszawę i winien

Eliminacje bokserskie przed spotkaniem Polska-Niemcy.

POZNAŃ WYBITNIE GÓRUJE, — ZESTAWIENIE REPREZENTACYJNEGO ZESPÓŁU.

Poznań. W sobotę wieczorem odbyły się w Poznaniu w sali reprezentacyjnej b. P. W. K. zawody eliminacyjne, celem ustalenia reprezentacji na mecz między państwowy Polska—Niemcy.

Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco:

Waga musza: Polus (Poznań) kontra Śmiech (Warszawa, C. W. S.). Mimo, że Śmiech w pierwszej rundzie miał pewną przewagę, zwyciężył Polus. W drugiej walce walczył Misorny (H. C. F.) kontra Rogalski (Warta, Poznań). Wynik walki nierozstrzygnięty.

Waga kogucia: Forlański (Warta) kontra Jaskółkowski (Gdańsk, Gedania). Zwyciężył Forlański.

Waga piórkowa: Sipiński (Warta) kontra Wolniakowski I (Warta). Zwyciężył Sipiński.

Waga półśrednia: Majchrzycki (Warta, Poznań) — Garncarek (Łódź). Garncarek nie zdołał nic nowego pokazać. Wszystkie jego ciosy chybiły. Zwyciężył Majchrzycki.

Waga średnia: Chmielewski (Łódź) — Hański (Gdańsk, Gedania). Wyraźna przewaga Chmielewskiego, który też zwyciężył.

Samobójstwo rejenta w Łodzi.

Łódź, 5. 11. (PAT). W związku ze śledztwem prowadzonym przeciwko rejentowi Trojanowskiemu, oskarżonemu o przywłaszczenie sobie sum, należnych skarbowi państwa, przybył do Łodzi sędzia sądu apelacyjnego, który przeprowadził lustrację w kancelarii jednego z łódzkich rejentów Władysława Jeżewskiego. Stwierdziwszy niedokładności na szkodę skarbu, sędzia połączył się telefonicznie z prokuratorem sądu okręgowego, prosząc go o przybycie. W czasie tej rozmowy telefonicznej rejent Jeżewski przeszedł do sąsiedniego pokoju, gdzie wystrzelił z rewolweru pozbawił się życia. Wezwany lekarz stwierdził zgon. Kancelarię rejenta Jeżewskiego opieczętowano.

Poświęcenie pomnika Serca Jezusowego w Karczewie pod Warszawą.

(KAP). W dniu święta Chrystusa Króla poświęcono w Karczewie piękny pomnik Najśw. Serca Jezusa. Pomnik ten, dużych rozmiarów, stanął na placu przed kościołem i jest darem miejscowego cechu rzeźników. Koszt budowy wyniósł około 4000 zł. Jednocześnie przez trzy dni z racji święta Chrystusa Króla odbywały się tam misje, prowadzone przez OO. Redemptorystów z Warszawy.

Humor i Satyra.

CIEN — CIENIA.

— Człowieku, jak można z takim brzuchem chodzić po świecie?
— To przecież nie brzuch, to cień moich potężnych piersi.

JEGO TAJEMNICA.

— Dowcipy pana są doskonałe. Jak pan na nie wpada?
— Widzi pani, robię to tak: siadam i śmieję się, a potem zastanawiam się nad tem, z czego się śmieję.

MOŻE BYĆ SPOKOJNA.

— Dziewczyno! Wczoraj stukłaś wagę i dwa talerze, a dziś 3 szklanki do wina. Co to będzie jutro.
— W każdym razie nie tyle, mam przecież wychodne.

brzmieć raczej odwrotnie na korzyść Warszawy. Wbrew ogólnym przewidywaniom, bokserzy warszawscy znacząco górowali technicznie nad swoimi przeciwnikami.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W KATOWICACH.

Katowice. W niedzielę z okazji 20-lecia klubu śląskiego E. K. S. zorganizowano wielkie międzynarodowe zawody pływackie w basenie krytym w Katowicach. Startowały trzy drużyny Śląska Opolskiego, wszystkie kluby pływackie naszego Śląska oraz zawodnicy Cracovii.

We wszystkich konkurencjach pływackich bezapelacyjnie triumfowali pływacy niemieccy.

DWOROK ZDOBYŁ 3 MIEJSCE W TURNIEJU ZAPASNICZYM W MALMOE.

Malmoe. W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju zapasniczego w Malmoe — w wadze średniej Gałuszka przegrał do Nilssona po trzydziestu minutach walki.

W wadze piórkowej Dworok uległ w siedmiu minutach Stjarnfeldtowi.

W klasyfikacji ostatecznej — Dworok zajął trzecie miejsce w swojej wadze, natomiast Gałuszka wyszedł bez miejsca i nagrody.

Życie towarzystw.

K. K. „Grzmot“. Dnia 9. bm. o godz. 20 nadzwyczajne walne zebranie w lokalu Luckwolda. „Harmonja“. Dziś w poniedziałek o godz. 20 zebranie zarządu, jutro we wtorek zebranie miesięczne w lokalu p. Mellera.

K. S. „Legia“ Jachcice. Zebranie miesięczne dziś w poniedziałek o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego.

Okręg S. M. P. męski. Zebranie zarządu okręgowego i prezesów S. M. P. we wtorek 8. bm. o godz. 20 w Ognisku SMP. „Brzask“.

S. M. P. „Przedświt“ oddział starszy. Dziś w poniedziałek zbiórka III i IV zastępu o godz. 19-iej w Ognisku przy Farze.

Koło śpiewu piekarzy polskich. Lekcja śpiewu we wtorek 8. bm. o godz. 17 „Pod Lwem“.

Związek byłych zawodowych wojskowych. Miesięczne zebranie 8. bm. o godz. 20 „Pod Lwem“.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy Farze. We wtorek o godz. 19,30 w salce parafialnej zebranie miesięczne. Omawiana będzie sprawa gwiazdki dla ubogich.

Klub Sport. S. P. D. Zebranie plenarne we wtorek 8. bm. o godz. 20 w gmachu szkolnym ul. Chwytowo.

S. M. P. „Zorza“. Zebranie Kółka Misyjnego dziś w poniedziałek o godz. 19 w szkole św. Jana.

S. M. P. „Orzeł“. Zebranie zarządu dziś w poniedziałek o godz. 19,30. Zebranie plenarne w czwartek 10. bm. o godz. 20 w salce obok kaplicy.

Koło byłych członków I. druż. harcerskiej im. St. Staszica. Zebranie plenarne w środę 9. bm. o godz. 20 w salce „Pod Lwem“.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. W środę, 9. bm. o godz. 20 zebranie miesięczne w „Harmonji“. Zebranie zarządu o godz. 18,30.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo parafii św. Trójcy. Pierwsze walne zebranie w środę 9. bm. o godz. 19,30 w sali parafialnej przy kościele św. Trójcy. Sympatycy mile widziani.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5. 11. 1932 roku.

Placono za 100 kg. w zł.

Zyto	14,80—15,00
Pszonica	23,25—24,25
Jęczmień browarowy	16,00—17,50
Jęczmień 68—69 kg	14,00—14,75
Jęczmień 64—66 kg	13,50—14,00
Owies	14,25—14,50
Maka żytnia 65% wł. worki	23,50—24,50
Maka pszena 65% wł. worki	36,50—38,50
Otręby żytnie	8,75—9,00
Otręby pszenne	9,00—10,00
Otręby pszenne (grube)	10,00—11,00
Rzepak	38,00—39,00
Rzepak zimowy	35,00—40,00
Gorzycza	39,00—45,00
Groch Victoria	21,00—24,00
Groch Polgera	30,00—33,00
Koniczyna czerwona	120,00—140,00
Koniczyna biała	121,00—160,00
Ziemniaki jadalne	2,20—2,50
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00—0,12 1/2
Mak niebieski	100,00—110,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 7 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funtów szterlingów	29,15
franki szwajcarskie	171,32
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	173,07
liry włoskie	45,37
fioreny holenderskie	357,55

Giełda warszawska

z dnia 5 listopada 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	37,50—37,35
4% poż. inwest.	96,75
4% poż. dolarowa	48,75—48,80
6% poż. dol.	55,50
7-proc. poż. stabil.	55,88—54,75

Akcje w złotych:

Bank Polski	84,50—84,25
Lilpop	12,75

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5 listopada 1932 roku.

8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 56 1/2% +	
8% listy dolarowe w zlocie amort. P. Z. K. 58 1/2—58% +	
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 31 1/2—31% +	
4% poż. premj. dol. s. III. 48. P.	
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 107,5 P.	

Tendencja ożywiona.

Stan wody na Wiśle w dniu 7 bm.:

Zawichost 1,25; Warszawa 1,23; Toruń 80; Fordon 83; Chełmno 70; Grudziądz 93; Tczew 29; Piekło 35; Plock —; Einlage 2,30; Korzeniewo 1,12; Schievenhorst 2,56.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, 10 listopada w lokalu klubowym. Na porządku obrad ważne sprawy.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę dnia 9 bm. o godz. 19-iej miesięczne zebranie Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźniczej w hotelu „Leninga“.

Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Zarząd.

B. Hozakowski, Toruń

Koniczyna czerwona	110—140
Koniczyna biała	120—220
Koniczyna szwedzka	120—140
Koniczyna żółta	100—110
Koniczyna żółta w łuskach	40—50
Inkarnatka	45—55
Przelot	160—190
Rajgras krajowy	30—35
Tymotka	22—26
Seradela	13—15
Wyka latowa	16—17
Wyczka zimowa	28—35
Peluszka	16—17
Groch Wiktorja	22—24
Groch polny	20—22
Groch zielony	34—38
Bobik	16—18
Gorzycza	42—50
Rzepak	36—40
Rzepak	44—50
Lubin niebieski siewny	8—10
Lubin żółty siewny	10—12
Siemianki	28—32
Konopie	40—45
Mak niebieski	100—110
Mak biały	100—105
Tatarka	20—22
Proso	18—20

W niedzielę, dnia 6 listopada zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz kochany ojciec, teść i dziadek s. p.

Wilhelm Stanelle

mistrz dachowy

w 83 roku życia. O ciche współczucie prosi

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 listopada o godzinie 3 po południu z kościoła starego omentarza ewangelickiego. (21521)

Podziękowanie.

Za tak liczny udział w pogrzebie oraz wyrażone współczucia, złożone wieńce i kwiaty na grobie s. p.

Władysława Pytlińskiego składamy wszystkim biorącym udział w tym smutnym obrzędzie najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

(21526) **Rodzina.**

Ogłoszenie. Postępowanie zapobiegawcze nad firmą R. Fabianowski, handel węgla, artykułów budowlanych i żelaza, fabryka wyrobów cementowych w Koronowie, właściciel Roman Fabianowski w Koronowie ul. Wilsona umarza się po upływie terminu odroczenia wyplat (art. 27 Rozp. p. Prez. Rzplitej z 6. III. 1928 r. poz. 244). Koszty postępowania ponosi dłużniczka. Koronowo, dn. 1. października 1932 r. 21477) **Sąd Grodzki.**



STRZELAJ DO CELU...

„LUKSUS“ BROWNING MAGAZ. 6-cio mm. strzelający do celu z metalowych nabołi Wykonanie eleganckie i precyzyjne, opatentowany Nr. 2295. Cena z futerałem skórzanym tylko 3,95 (zam. 45). Setka kul 3,75. Automat 8-mio strzałowy po 20,95. Broń powyższa zapewnia bezpieczeństwo osobiste w domu i w podróży. Pozwolenie policyjne niepotrzebne. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym na listowne zamówienia. Koszty przesyłki opłaca kupujący. Adresować „Lüksus“ Warszawa, Dzielna 45 — D. B. (21487)

Dalszy ciąg licytacji spadkowej

po zmarłej s. p. Remanę u spedytora firmy Wodkie przy ulicy Gdańskiej 76. W środę, dnia 9 bm. o godz. 10 przed poł. sprzedawane będą pozostałe jeszcze meble, antyki, mianowicie: (21532) biurka, szafy, fotele, taborety, zegar ścienny, dalej komplety urządzenia biurowe kanapki restauracyjne, bibliotekę do książek, obrazy kufle ma'olik do piwa, umywalki i stojak do kłatek. (21532) **M. Piechowiak.**

Frotery

mydła, proszki, płaty, szczotki i t. p. poleca (21063) **Jan Kapczyński** Toruń, ul. Szeroka róg Mostowej i Szczytna nr. 15.

Ryflowanie walczy

wykonuje szybko, fachowo i tanio 21060

L. Baerwald

Nakło-Notec.

Drogerja

na Pomorzu w mieście 4 000 lic. mieszk. jedyna na miejscu, z bogatą okolicą, świetnie prosperująca, jest okolicznościowo bardzo korzystnie zaraz na sprzedaż. Mieszkanie ośmiopokojowe, ogród owocowy, spiżarnia i dużo ubikacji ubocznych. Dzierżawa korzystna. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „M. D.“ (21490)

Belki, kantówki i szalówki sprzedaje tanio (13933)

Tariak parowy Meyer ul. Fordońska 48.

WALNE ZGROMADZENIE dla członków Spółdzielni mieszk. budowl. „Nowe miasto“ zwołane na zasadzie § 22 statutu odbędzie się dnia 19 listopada 1932 r. o godzinie 17-tej w lokalu biurowym fabryki „Prodimet“ w Bydgoszczy ul. Ślaska 15 parter z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu Związku rewiz. z ostatniej rewizji Spółdzielni.
3. Potwierdzenie uchwał na zaciągnięte pożyczki.
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
7. Udzielenie absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
8. Wybór uzupełniającego członka Rady.
9. Uchwalenie zmian w myśl protokołu Związku rewizyjnego.
10. Wolne wnioski.

(21486) **Zarząd.**

Restauracja „Sanatorium“, Pomorska 50

Dziś we wtorek urządzam wielkie

Świniobicie

(21500)

zatem polecam kiszki z kotle, nogi, flaki i różne smakołyki. Kuchnia pozostaje pod kierownictwem warszawskiego kucharza p. Fręsko. — Uprzejmie zaprasza GOSPODARZ.

Sprzedaj drogerji.

Drogerja istniejąca od lat 24 w rękach jednego właściciela — na Górnym Ślasku w miasteczku o ludności 25,000 a z najbliższą osolicą ca 50.000. Obrót zeszloroczny ca 140 000 zł. Zapas towaru 30.000. Cena sprzedaży 40 000 zł. (21514)

Oferty pod „Hurt-Detal“ do Tow. „Ruch, Poznań“.

Mieszkanie znajdziesz przez drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim“

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy. Dnia 8. 11. 32 o godz. 9 sprzedawane będą przy ul. Śniadeckich nr. 49 najwięcej dającym za nieruchomościową zapłatą (21527) całe urządzenie składowe, kanapę z obudowaniem, 2 kanapy, lustro z podstawą, stół rozkładany, 4 krzesła, szafonierkę, bufet, biurko z fotelem, obrus na stół itp. Luczka, kom. sąd. w Bydgu

POLECENIA

Baczność! (21371) Przeprowadziliśmy się na ulicę Piękną 40. M. Szubartowska, akuszerka.

Wszelka garderobe damska wykonuje elegancko i tanio. Chrobrego 15, m. 7. (13830)

Futra wszelkie przerabiam, wykonuje fachowo, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. (14983)

„Karaluch“ tępi radykalnie karaluchy i francuzy. Do nabycia we wszystkich drogerjach. Skład główny Drogerja Centralna, ul. Poznańska 7 i tel. 1420. (19592)

SPRZEDAŻE

Willa 7 pokoi, ogród sprzedam tanio, wpłata 15 tys. Jezuitska 22. (21458)

Mająteczek (21511) 300 mórg przy Poznaniu, cena 140.000, wpłaty 80.000. Rausch, Poznań, Grobla 27.

Skład (21510) delikatesów-kolonjalny w Poznaniu, towarem, mieszkaniem, objęcie 20 000 Rausch, Poznań, Grobla 27.

Radioaparat trzylampkowy pentoda, najnowszy, typ, komplet okazjnie sprzedam. Wrocławska 6, m. 1. (21507)

Meble dobrze utrzymane z powodu przeprowadzki tanio sprzedam Gdańska 99, mieszka 2. 13925

Najlepszy interes w całej Bydgoszczy z towarem z powodu nagłego wyjazdu sprzedam tanio na sprzedaż (około 10 000). Adres w filji Dzień. (13930)

Dobrze (21508) rentująca się nieruchomości z domem zaraz na sprzedaż. Of. należy składać C. Groos, Czersk, Kr. Jadwigi 2a.

Sprzedam (21525) rybne jezioro 137 mórg 2.000 zł (spólne). Maszyna do pisania (Remington) nr. 10 prawie nowa. Zgłoszenia pod „Za pół ceny“ do adm.

Jadalnia tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (21528)

Motory elektryczne 3 PS. S. S. prąd stały jak nowe tanio sprzedam. R. Stobiecki, Stary Rynek 25. (21205)

Sprzedam 2 krzesła koszykowe, duży kosz podrózowy, futro na płaszcz. Pomorska 25, m. 2. (21501)

Dębowy bufet, kredens, łóżeczko żelazne, krzesło (bujak), garnitur dziecięcy koszykowy, komoda, biurko dziecięce tanio sprzedam. Długa 43, I lewo. (21495)

Sypialka kość słoniowa tanio sprzedam. Pomorska 58, stolarnie. 13934

Sypialkę dębowa tanio sprzedam. Pomorska 35. (13927)

KUPNA

Kartony większe i skrzynie dyktowe używane kupię. Telefon 1765. (21454)

LEKcje

Udzielam lekcji gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, 20 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina 1 i 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

POSADY WOLNE

Wafierka do pieczenia wafli potrzebna. Łokietka 36. (21505)

30 złotych dziennie zarobi zdolny zastępca (zastępczyni) przy sprzedaży obligacji państwowych na raty. Zgłoszenia Hotel Metropol, Bydgoszcz. (13932)

Czeladnik krawiecki potrzebny. Rycka 5. 13921

Młynarz potrzebny zaraz z kaucją 2.000 zł. Zgłosz. do Dzień. Bydg. Inowrocław pod „Pewne stanowisko“. (21433)

Poszukuje zaraz duet lub trio z modym repertuarem i nowoczesnymi instrumentami. Zgł. z podaniem warunków do W. Chelstowski, restauracja-kawiarnia Świecie n. W. (21513)

Prace stałą dam pani za wypożyczeniem 60 zł. Oferty pod „Steperka“ filja. (13919)

Fryzjerke manikurzystkę od 15 listopada poszukuje Brzozowski, Gdynia, Starowiejska. (21515)

Przystojna młodsza paniątka do Gdyni do składu cukierków zaraz potrzebna. Of. z dołączoną fotografią i życiorys nadesłać do Dzień. Bydg. pod „G. D.“ (21512)

Chłopak uczeiwy potrzebny do posyłek. Zgłosz. R. Wiśniewski, Stary Rynek 6, I piętro. (21497)

Potrzebny chłopiec do wafelni. Łokietka 36. (21504)

Pomocnik szewki po godzinach zajęć fabrycznych potrzebny. Nowy Rynek 5. (21498)

Służąca z gotowaniem potrzebna. Zgłosz. wtorek 1-3 godz. Grodzka 8, m. 15. (21499)

Młodsza służąca przychodnia z doświadczeniem zaraz potrzebna. Al. Mickiewicza 7, m. 7. (13935)

Kucharka restauracyjna znająca dobrze kuchnię warszawską potrzebna. Kawiarnia Zaczysze. 21520

Stenotypistka rutynowana, wymowna i dobrze się prezentująca, znajdzie korzystne zajęcie. Zgłosz. do Dziennika pod „W. K.“. (21338)

Potrzebna służąca do wszystkiego do dwójga osób 30 zł miesięcznie. Dworcowa 12, II. lekarz. (13936)

Obeznana służąca umiejąca gotować zaraz lub później potrzebna. Dworcowa 57, m. 5. (13928)

Służąca gotowaniem potrzebna. Długa 3, skład. (21524)

Uczeń dentystyczny potrzebny. Fr. Borowicz, Nakło n/N., Dąbrowskiego 29. (13929)

Służąca (21530) z gotowaniem i praniem, uczeiwa. Długa 27, m. 4.

POSADY POSZUKUJĄ

Rządca aaministrator, lat 35, kawaler, z wyższym wykształceniem i 16 letnią praktyką w intensywnych majątkach, rutynowana siła, powołując się na najlepsze rekomendacje, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Łask. zgłoszenia do Dzień. Bydg. pod „R. A.“. (21481)

Osoba skromna, rzetelna, umiejąca dobrze szyć, prasować i zna kuchnię warszawską, szuka posady od 15. 11. lub 1. 12. Adres wskaże Dzień. (21493)

Intelligentna panna uczeiwa znająca wykwintną kuchnię szuka posady. Oferty pod „Poszukująca“ do filji Dz. (13922)

DZIERŻAWY

Dla początkujących z powodu starości wydzierżawie rzeźnictwo z urządzeniem. Zgłosz. Kaźmiercki, Bydgoszcz, Długa 38, II piętro. (21365)

Lokale na biura, składnice lub t. p. do wydzierżawienia. Długa 32. (13816)

Dzierżawy 500-600 mórg ziemi pszenno-buraczonej poszukuje rolnik z odpowiednią gotówką. Łask. zgłoszenia do Dzień. Bydg. pod „F. 600“. (21482)

Młyn wodny wydzierżawie, do objęcia 1 000 zł. Falkiewiczowa, Złotorja, pow. Toruń. (21517)

Wydzierżawie mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią na parterze urządzone, komornie rok zgóry. Fredry 2. Wiśniewski. (21502)

Odstąpię (21516) dzierżawę składu bławatnego w dobrej miejscowości, do objęcia 2000 zł. Gdzie wskaże „Dziennik Bydgoski“ Grudziądz.

Warsztat 4x3,20 m. zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 9. (21528)

MIESZKANIA

6-cio (13750) pokojowe obszerne mieszkanie, suteryny jasne frontowe 8 ubikacji w tem mieszkanie, całość dla celów handlowych lub przemysłowych do wynajęcia. Siemkiewicza 11, godz. 10-3 gospodarz.

Mieszkanie 4 pokojowe wolne. Polanka 1. (21496)

4 pokoje i kuchnia z przynależnościami do wynajęcia. Pomorska 42, portjer. (21492)

Największy wybór mieszkań, Śniadeckich 13. 13934

Mieszkanie (13923) 2-3-4 pokojowe, czynsz miesięczny. Śniadeckich 43.

Mieszkania (13926) 2-3-4 pokojowe wolne. Nowakowski, Dworcowa 70

Eleganckie 8-pokojowe mieszkanie nadające się również na biuro do wynajęcia. Cieszkowskiego 22. (13940)

Pokój i kuchnia, na kwartał 75 zł. Piotrkowska 10. Gospodarz. (21518)

3 pokojowe mieszkanie, częściowo z meblami do odstąpienia. Ul. Św. Florjana 9, m. 1. (21466)

Mieszkanie z wszelkimi wygodami do wynajęcia zaraz. Sobieskiego nr. 2, m. 16. (13920)

5-pokojowe mieszkanie I. piętro ul. Cieszkowskiego 1 do wynajęcia zgłosz. Boemer, m. 7, 1-4. (13931)

3 pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Bocianowo 35. (13918)

POKOJE

Poszukuje w centrum ładnego pokoju do brze umeblowanego, biurko, biblioteczka, używalność łazienki. „J. K.“ filja Dziennika. (13937)

Dwa (13936) umeblowane pokoje z używalnością kuchni. Tam też na sprzedaż porcelana oraz rozmaite szklane przedmioty. Adres w Dz.

Próżny (21506) pokój. Chopina 2, m. 3.

Pokój umeblowany. Nowodworska 18. (21503)

Pokój (21494) umeblowany wynajmę. Król. Jadwigi 2, m. 9.

2 dobrze (13938) umeblowane pokoje wynajmę. Zaczysze 7, m. 3.

Pokój dobrze umebl. Grunwaldzka 22, m. 4. (21328)

Pokój na biuro lub handlowy. Długa 27, I p., m. 4. (21529)

RÓŻNE

Unieważniam zagubioną książkę rejestracyjną samochodu (PZ 11147) na nazwisko Franciszek Manikowski, Nakielska 81. (21491)

Jestem koło Klarysek, proszę się odezwać. (21522)

Niniejszem stwierdzam, że za weksle moje puszczane przez niekompetentne osoby w obieg nieodpowiadam. Jan Błocki, Jachceice. (21519)

ulokują korzystnie swoje kapitały przez nadanie drobnego ogłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego“.

Pół wyborczy.

Hoover i Roosevelt łowią głosy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lampowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni